Nr. 89. Kraków, Sroda 17 Kwietnia 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hers) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Projekt ustawy o przywróceniu kary chłosty.

Na szczęście możemy czytelników uspokoić na samym wstępie, że projektu, o którym mówić zamierzamy, ani minister, ani nawet żaden z posłów nie wniósł w Radzie państwa. Jest to tylko artykuł prof. dra Rosenblatta, omawiający pytanie „czy należy przywrócić karę chłosty?“ zakończony projektem ustawy i zamieszczony w *Przeglądzie sądowym i administracyjnym* dziwnym zbiegiem okoliczności prawie równocześnie z projektem p. Kozłowskiego o ustawie dla sług z osławionym ustępem o prawie chłosty służbodawcy.

Jeżeli omawiamy ten projekt profesora *almae matris*, to nie dla tego, abyśmy obawiali się uchwalenia go przez Radę państwa. Nie możemy go jednak pominąć milczeniem, ponieważ należy on do objawów, stwierdzających prądy wsteczne wysuwające się coraz śmielej, aby nieznacznie krok po kroku zawrócić wstecz do dawnych „błogosławionych“ czasów. Ciche dawniej westchnienia za utraconym „rajem“ odzywają się coraz głośniej, a w imię niby praktycznego doświadczenia, poczyna się walkę z tem wszystkiem, co dotychczas uważano za cenną zdobycz postępu i cywilizacyi.

Jest w tem naprzód tajemnem, teraz coraz jawniejszem podkopywaniu postępowych instytucyj pewien system, któremu nie można odmówić zręczności. Dawne hasła, które elektryzowały do niedawna całe społeczeństwo i przynosiły mu niewątpliwe zdobycze, nazwano naprzód czczemi frazesami i tym frazesem starano się ośmieszyć nie tylko ludzi, którzy nie zbiegli z pod dawnych sztandarów lecz i same idee, a choć nie zdołano ośmieszyć myśli, które nie straciły niespożytej swej prawdy, to potrafiono naszemu społeczeństwu odebrać dawną wrażliwość i uczynić je nieczułem na wszelkie wsteczne eksperymenta.

Paulatim summa petuntur. To też z wytrwałością dąży się do tego, aby z reakcyą oswoić umysły i pomału krok za krokiem cofać się wstecz, zanim uderzy się w samo jądro postępu i cywilizacyi.

Potrzeba zatem czujności i nie należy lekceważyć najdrobniejszych objawów tej wstecznej roboty, bo są one ogniwami całego systemu zniesienia zdrowego organizmu.

Na polu ustawodawstwa kryminalnego uderzono naprzód na instytucyę sądów przysięgłych. Ciche naprzód zarzuty przeciw tej instytucyi podnoszą nasi konserwatywni prawnicy coraz głośniej, a obecnie zamierzono nawet użyć przyszłego zjazdu prawników i ekonomistów polskich jako taranu przeciwko tej tak ważnej instytucyi, która nie miała jeszcze czasu ani się rozwinąć, ani zwichnąć.

Ale ta walka nie nowa. Autorowi projektu o karze chłosty potrzeba było oryginalniejszego pomysłu. Znalazł go w Anglii, jakby wszystko, co angielskie, było doskonałością i uderzył na przeciwników kary chłosty, a chcąc ich zapatrywania ośmieszyć, przezwał je sentymentalizmem niemieckim i te dwa frazesy o doskonałości angielskich urządzeń i niemieckim sentymentalizmie, obok nielicznego zastępu pisarzy, którzy się za karą chłosty oświadczyli, bodaj czy nie są najsilniejszemi argumentami autora!

Do artykułu dołączony jest projekt ustawy. Według § 1 tego projektu, sąd karny może skazać przestępcę, którego uznaje winnym zbrodni, obok kary więzienia także na karę chłosty: a) jeżeli przestępca nie skończył jeszcze lat 18, a popełnione przestępstwo dowodzi wielkiej złośliwości, zuchwałości, bezwstydu lub wstrętu do pracy; b) jeżeli przestępca skazany zostaje za kradzież nałogową lub za oszustwo nałogowe.

W przypadku pierwszym a) wolno sądowi skrócić karę więzienia nawet poniżej minimalnej granicy ustawowej, a zaostrzyć ją karą chłosty.

Oprócz tego, może sąd — według § 2 — skazać także na karę chłosty obok kary aresztu przestępcę nieletniego, który 14 roku życia nie skończył, jeżeli go uznaje winnym przestępstwa, które zawiera istotę zbrodni a tylko ze względu na wiek sprawcy, poczytuje się za przekroczenie. W tym razie służy rządowi prawo skazania przestępcy wyłącznie tylko na karę chłosty, jeżeli spodziewać się można, że wystarczy ona dla poprawy przestępcy albo odstraszenia go od popełniania przestępstw.

Według § 3 w przypadku, w którymby według § 273 kod. nastąpić miało oddanie nieletniego przestępcy do ukarania władzy bezpieczeństwa, sędzia może zamiast odsyłać przestępcę do władzy bezpieczeństwa, skazać go na karę chłosty. Paragraf 4 orzeka, kto ma asystować operacyi, — zaś § 5 oznacza sposób jej wykonania, a mianowicie „na nieletnich rózgą, na dorosłych batem lub kijem“. „Ilość plag, która co do nieletnich nie może przenosić 25, a co do dorosłych 50, oznaczy sędzia w wyroku.“

Nie jest zatem radykalnym dr. Rosenblatt w swoim projekcie. Kto inny ma kiedyś po nim uzupełnić „niedostatki zbawiennej ustawy“ gdyby kiedykolwiek projekt ten miał się stać ustawą. Pomału rozszerzy się „znakomitą“ karę rózg, bata i kijów na dalszy szereg wypadków, aż nareszcie „postęp“ przywróci karę chłosty za przestępstwa polityczne. Wszak w artykule dra Rosenblatta dość motywów do takiego postępu, a tylko dziwna nieśmiałość zakreśliła tak skromne granice projektu. Dlaczego? autor nie wyjaśnia, ale wytłomaczyć to łatwo brakiem wiary w skuteczność tej kary. To dobrowolne ograniczenie kary chłosty w samym projekcie najlepiej odkrywa słabe strony całego pomysłu. Posłuchajmy jednak motywów, jakie poprzedzają projekt, a przekonamy się o słabości przywiedzionych argumentów.

„Głos ludu u nas jak i w Niemczech“ powiada dr. Rosenblatt „coraz natarczywiej zaczyna się domagać przywrócenia kary chłosty, jako kary skutecznej, bo dotkliwej i odstraszającej“. Gdzie usłyszał prof Rosenblatt ten „głos ludu“, o tem nie wiemy. Myśmy nie słyszeli go dotychczas. Być może, że mamy słuch nazbyt czuły na wołania tego rodzaju i życzeń jednostek, choćby licznych, nie poczytujemy za głos ludu. Ale choćby ten frazes był prawdziwym, czy takiemu wezwaniu mamy dać folgę dla tego tylko, że to rzekomo głos ludu? Czyby prof. Rosenblatt poszedł za tym głosem, gdyby on domagał się np. piętnowania? Wszak kara ta byłaby dotkliwszą, bardziej odstraszającą, a więc według mniemania dra Rosenblatta i skuteczniejszą od kary chłosty.

My nie możemy karze chłosty przyznać tych przymiotów, jakie przypisuje jej prof. Rosenblatt, a widzimy jej wady, które czynią ją niemożebną.

Kara cielesna może być dotkliwą fizycznie i moralnie. W obu kierunkach dotkliwość kary zależy przedewszystkiem od indywidualności karanego. Fizyczna dotkliwość tej kary zawisła nadto od ilości razów, siły ręki, która bije, narzędzia i usposobienia bijącego. Ztąd kara ta przedstawia w zastosowaniu więcej trudności, niż każda inna kara. Są indywidua, dla których kara chłosty nie ma wcale moralnej dotkliwości. Są znowu jednostki tak wrażliwe, że moralna dotkliwość kary łamie je i moralnie zabija.

Fizycznie dotkliwem jest dla jednych najsłabsze uderzenie, na drugich nie robią wrażenia najsilniejsze baty, a zdarzały się za dawnych „dobrych“ czasów indywidua, które doprowadzały „branie batów“ do zadziwiającego mistrzostwa. Gdzie znawca, który potrafi zastosować karę w każdym wypadku tak, aby była dotkliwą, a nie przekraczała miary? Jak łatwo kara może przejść w znęcanie, czemu żadne przepisy ustawy zapobiedz nie mogą. Wymiar kary nie spoczywa przy chłoście w ręku sędziego, ale wykonawcy, który razy stosować będzie mimo kontroli według swojego widzimisię, a najczęściej według brzęczącej skali.

Kara chłosty nie jest odstraszającą, a przynajmniej nie jest bardziej odstraszającą od innych.

Autor niniejszych uwag sądził raz jako przysięgły złodzieja, który przed 29 laty po raz pierwszy karany był za kradzież chłostą. Jubileusz tej kary wskutek naszego werdyktu obchodził w więzieniu za kradzież. Przez te lat trzydzieści był 9 razy za kradzież karanym i ręczę, że wolałby był dostać znowu plagi, niż siedzieć w więzieniu, bo mógłby znowu po „odstraszającej karze“ kraść dalej. Takich wypadków kroniki kryminalne zapewne wykazałyby więcej. Odstraszającą kara ta nie jest, boć bito lat tyle, bito bez miary, a liczba przestępstw nie zmniejszała się, lecz rosła. Dotkliwość chłosty jest nader wątpliwej natury, a tam gdzie chłosta jest moralnie dotkliwą tam jest ona nader niebezpieczną. Nie jest zatem kara ta także skuteczną. Ale czy w tych wszystkich warunkach kara chłosty może być sprawiedliwą? Nie — a ma ona, jak wszystkie kary doraźne tę wadę, iż w razie pomyłki odwołaną być nie może. Wystarczyłoby to do potępienia tej kary, chociażby nie było jeszcze silniejszego motywu. Jest to kara nieludzka, bo poniżająca godność człowieka, przytępiająca szlachetne poczucie własnej wartości i nie jest to ani frazesem, ani niemieckim sentymentalizmem, ale prawdą rzeczywistą, iż kara ta jest barbarzyńską, nieludzką i niezgodną z cywilizacyą 19 wieku. Uszlachetniajcie ludzi nauką, religią, przykładem, ale nie batem, bo to narzędzie uszlachetniania ludzkości już się zużyło i należy do starych rupieci.

Autor czuje sam braki tej kary, kiedy przyznaje, że tylko wyjątkowo należy ją stosować. Nam się zdaje, że wcale nie należy jej przywracać. Wadliwość urządzeń więziennych niechajby dała powód do domagania się ich poprawy, do postępu a nie cofania się wstecz. Jeżeli urządzenia więzienne oddziaływają szkodliwie na organizm więźnia zwłaszcza młodocianego, to starajcie się panowie reformatorzy zmienić sanitarne warunki więzień. Jeżeli więzienia stały się pożądanym przytułkiem dla włóczęgów i niechcących pracować, to starajmy się o to, aby więzienia były szkołą pracy, a nie miejscem rozrywki. Jeżeli chodzi o zaostrzenie kary więzienia to starajmy się, aby przez odpowiednie zarządzenia więzienie stało się dotkliwszem. Jeżeli w więzieniach młodzi przestępcy psują się od starych złoczyńców, to starajmy się, o to, aby młodzież była oddzieloną od starszych, aby tego rodzaju naukom przez nadzór zapobiedz. Ale czy dlatego, że więzienia są nieodpowiednio urządzone, mamy zastępować karę więzienia tak wstrętną karą jak chłosta? Znamy trudności poprawy więzień w Austryi, ale nie podzielamy pessymizmu dra Rosenblatta, który nie ma nadziei aby kiedykolwiek nastąpiła poprawa. Wszystko to, co o więzieniach dr. Rosenblatt przytoczył, nie przekonywa o konieczności kary chłosty, bo tylko stwierdza konieczność reformy więzień. Dla czego zresztą dla młodocianych zbrodniarzy ma być kara chłosty „znakomitą i jedynie skuteczną“ tego dr. Rosenblatt nie wyjaśnia. Kara chłosty, choćby odstraszała, nie poprawia jeszcze, nie niszczy złych skłonności, nie uczy dobrego, a właśnie u młodocianych przestępców nie o odstraszenie ale o poprawę o naukę dobrego chodzić powinno. Cóż z tego, że choćby batem oduczono młodzieniaszka kradzieży, jeśli go się nie nauczy pracować, być na pożytek ludziom i na chwałę Bogu.

Frazesem jest i niczem jak frazesem zdanie, że kara chłosty jest już wskazaną przez naturę rzeczy, bo jeżeli ojcu wolno wychłostać krnąbrne dziecię swoje a chłosta taka zbawienny wywiera wpływ na dziecię, to czemużby państwo nie miało mieć prawa zastosowania tegoż środka względem przestępców, nie mających ojca.“ Zapomina tu obrońca chłosty, że właśnie ta okoliczność, iż ojciec karze dziecko odbiera chłoście cechę hańbiącą a i tu kara skuteczną będzie tylko wtedy, jeźli będzie wymierzaną z ojcowską miłością, bez gniewu, bez mściwości, bez znęcania, jeżeli dziecko z całego postępowania ojca czuć będzie, że mu tylko o poprawę chodzi. Ta chłosta skuteczną będzie tylko wtedy, jeźli dziecko po za tą karą doznawać będzie od ojca objawów przywiązania. Inaczej przedstawia się zupełnie dziecku człowiek obcy, wymierzający karę mechanicznie, z zawodu bez tej miłości, która kieruje ręką ojca wtedy nawet, kiedy chłoszcze. Rozsądny ojciec wyczerpie zresztą cały szereg innych środków poprawy, po karze nie opuszcza dziecka i nie pozostawia go samemu sobie. Wszak pedagogowie dawno wykluczyli ze szkół karę chłosty a przecież pomiędzy nauczycielem a dzieckiem istnieje pewien węzeł, który nie wiąże sędziego z młodocianym przestępcą. W karze wymierzonej przez sędziego będzie karany czuł tylko zemstę, nieraz nie pojmując złego, za które go wychłostano. Właśnie u młodocianych przestępców poprawy nie osiągnie się doraźną, karą lecz opieką i nauką w czasie przytrzymania. W tym więc kierunku należy reformować karanie młodzieży a nie nawracać do chłosty, która ani drogi dobrej nie wskazuje, ani nie wstrzymuje w przyszłości od zboczenia.

Dziwnem w ustach przeciwnika sądów przysięgłych jest powoływanie się na sędziów przysięgłych. Ale i ten argument że przysięgli nieraz nie uwalnialiby przestępców, gdyby wiedzieli, że obok kary więzienia kara chłosty stosowaną będzie, nie uzasadnia projektu. Jeżeli przysięgli uwalniają dlatego, że obawiają się, żeby więzienie nie zepsuło oskarżonego, to tylko dla tego, że urządzenia więzienne są złe i nieodpowiednie. Dajmy przysięgłym pewność, że więzienie zamiast zepsuć umoralni przestępcę a zasądzą go, choć nie będzie kary chłosty. Jeżeli zaś przysięgli uważają karę więzienia za nieodpowiednio długą, toć przecie pouczyć ich można w odpowiedni sposób (nie w czasie rozprawy) o tem, iż kara może być zmniejszoną. Jeżeli nareszcie przysięgli uważają więzienie za kasyno złodziejskie, to zmieńmy system więzienny.

Wszystkie zatem argumenty za karą chłosty uzasadniają tylko potrzebę reformy więziennej. Ale bez tej reformy kara chłosty nie uchroni młodocianych umysłów od zetknięcia z rutynowanymi zbrodniarzami, bo karę chłosty poprzedzić musi w przeważnej liczbie wypadków areszt śledczy.

Gdzież więc motyw, oprócz tego że tak się dzieje w Anglii i że dość nieliczny zastęp pisarzy oświadczył się za tą karą. (Z polskich pisarzy prof. Rosenblatt mógł się wykazać tylko jednym poprzednikiem).

Według projektu dra Rosenblatta kara chłosty ma być zresztą tylko w nielicznych wypadkach karą samoistną, a w regule ma być stosowaną obok kary więzienia. Cała zatem argumentacya osnuta na tle złego urządzenia więzień upada, bo młodzieniaszek ma prócz chłosty przechodzić ową szkołę zepsucia, jaką dla niego jest dzisiejsze więzienie.

U zbrodniarzy nałogowych chwilowy a więc łatwy do zapomnienia ból chłosty nie będzie silniejszym od nałogu. Za ten ból, który wprawny przestępca potrafi złagodzić, otrzyma nałogowiec szybszy powrót do wolności oddawania się nałogowi. We wszystkich zaś wypadkach wpływ zbawienny racyonalnego więzienia ma być skróconym przez chłostę.

O nadanie więźniom zbawiennego wpływu, o urządzenia takie, któreby przyzwyczajały więźniów do pracy, o naukę religii i moralności, o wykształcenie więźniów, o domy poprawy starajmy się a nie o przywrócenie kary chłosty.

Najtrudniej uczynić pierwszy krok wsteczny, po nim idzie się łatwo wstecz pchanym samą siłą pierwszego fałszywego kroku. Te same argumenta, które przywiódł dr. Rosenblatt na uzasadnienie swego projektu, może wyzyskać ktoś inny na rozszerzenie kary chłosty. Stąd niedaleko już do powrotu do kajdan, a może kiedyś spotkamy się jeszcze z piękniejszemi kwiatkami wstecznictwa. *Paulatim summa petuntur!*

Nowa ustawa wojskowa w zastósowaniu.

Zanim właściwa ustawa wojskowa całym ciężarem spocznie na barkach ludności, doznają jeszcze pewnych ulg ci, którzy już do nich zyskali prawo na podstawie starej ustawy. Pod tym względem ważne są tak zwane „postanowienia przejściowe“, które w bieżącym zwłaszcza roku ważną odgrywają rolę, a na podstawie których, nie mniej jak na podstawie samejże ustawy wojskowej, rozwiążemy kilka kwestyj, jakie zapewne przy tegorocznym poborze wojskowym w niejednym obudzą troski i niepewność, nasuwając mu pewne wątpliwości.

Kto tego roku ma się stawić do wojska?

Ci, którzyby na podstawie starej ustawy zaliczeni byli do pierwszej klasy popisowej, a więc urodzeni w r. 1869, nie będą tego roku powoływani, a zarówno przy tegorocznym poborze, jak i wszelkich innych następnych, stanowić będą najniższą klasę poborową ci, którzy w owym roku kończą 21 rok życia; do dwóch zaś następnych klas zaliczono o rok lub dwa lata od nich starszych. W bieżącym roku więc

Dwie kartki z życia.

4 (Ciąg dalszy.)

— Usiadłem, jak zwykle, po skończonym obiedzie przy oknie i czytałem. Matka wyszła była gdzieś do sąsiadki, a Masza zajęta była sprzątaniem. Ukończywszy, zabrała się do przygotowań do modlitwy. Tatarki, wiesz, do meczetu nie chodzą, lecz pięć razy na dzień w domu się modlą. A Masza, córka byłego mułły, pobożna, nigdy nie opuszcza koranem przepisanej pory modlitewnej. Rozesłała więc kilimek na środku izby, do cynowego gąsioru, starożytnego kształtu, nalała wody, zdjęła czerwone safianowe *iczygi*, obmyła sobie nogi i ręce, głowę i twarz cieniutką białą gazą okryła i uklękła na kilimku z obliczem na wschód zwróconem i złożonemi na piersiach rękoma. W uroczej tej postawie była zjawiskiem zachwycającem. Przypatrywałem się jej z prawdziwem upodobaniem, odłożywszy książkę. Gdyby nie brak skrzydeł, przysiągłbym był, że służyła za model dla tych aniołów, co to klęcząc, chronili arki przymierza.... Trudno było oczy od niej oderwać.... czarowała cię. Klęczała tak w niemym jakimś zachwycie, usta jej nie poruszały się wcale, wzrok miała skromnie ku ziemi spuszczony, pierś tylko zdawała się bardziej niż zwykle falować. Na chwilę wzrok podniosła i oczy nasze się spotkały.... Bajki piszą o spojrzeniach zakochanych dziewcząt w porównaniu z tem, czegom ja we wzroku tej młodej tatarki dostrzegł.... Na ałłaha, do którego się modliła, inaczej spojrzećby nie była mogła.... Nie spodziewała się widocznie, że się zetknie z moim wzrokiem. Zarumieniła się, a z pod gazy rumieńce wyglądały jak barwa wschodu przed wstającem słońcem. Długie, aksamitne jej rzęsy, opadły w okamgnieniu, i jam także od dziwnego wzruszenia twarz do okna odwrócił. Wtedy to Jussufa ujrzałem. Musiał on już od chwili stać przed oknem i do izby zaglądać. Nim się oddalił, a uczynił to, jakby został przydybany na jakim złym uczynku, rzucił mi wzrok, od którego dreszcz mnie przejął. Szatan inaczej nie mógłby był spojrzeć.

— I ty się jeszcze nie domyślasz Władziu, dlaczegośmy uciekać musieli? — zapytał Oleś, który podczas opowiadania towarzysza nie mógł się od kilkakrotnego uśmiechu powstrzymać.

— Ha, jeżeliś tak domyślny, że ci to wystarcza, to objaśnij i mnie, proszę.

Herbata była już gotowa. Oleś podał nalaną drewnianą czaszkę z kawałkiem suchara towarzyszowi, a nalewając sobie drugą, rzekł:

— Kiedym do mej żony cholewki smalił, byłbym przysiągł, że nikt się tego nie domyśla; tymczasem cały powiat o tem wiedział, i jak to mówią, wróble na dachu gwizdały. Wyraziłem zdziwienie jednemu z moich znajomych, a on mi na to: Jakiś ty głupi, mój druhu; zakochani nie tyle słowem i czynem się zdradzają, ile wzrokiem. Możnaby i tobie to samo powiedzieć. Rzecz prosta, iż Jussuf z jej i twoich oczu wyczytał, że się macie ku sobie.... A teraz i ja sobie przypominam jedną okoliczność, która wobec tego, coś mi powiedział, rzuca nie lada światło na tę sprawę. Przypominasz sobie, kiedyś dziś rano wracał z koszar od naszych, jam cię czekał u bramy z podwórza, niecierpliwie wyglądając listów. W dali za tobą postępował młody tatarzyn. Idąc podwórzem rozmawialiśmy po polsku, a gdym się przypadkiem obejrzał, spostrzegłem tuż przy nas tego samego tatarzyna, i trąciłem cię łokciem, byś przestał mówić.

— W istocie był to Jussuf.... przypominam sobie dobrze.... lecz cóż to ma do rzeczy?

— Rzecz jasna, jak dzień — ciągnął Oleś dalej; — przedwczoraj, a może dawniej jeszcze zaczął cię podejrzywać o konkury do swej bogdanki i oczywiście powziął myśl pozbycia się ciebie. Śledził cię dziś aż do koszar może...

— Nie, nie! — przerwał Władysław żywo — nikt mnie nie śledził idącego do koszar; jam pewny tego.... ani kiedym szedł tam, ani kiedym wracał. Jussuf mógł mnie tylko widzieć, kiedym już był blizko kwatery.

— Tem lepiej, inaczej urosłyby ztąd dla naszych nieprzyjemności. Pewna to, że słyszał nas mówiących na podwórzu niezrozumiałym dla siebie językiem, powziął podejrzenie co do naszej tożsamości i doniósł.... W tem już i Masza lepiej nas nie objaśni, wierz mi, Władziu! Ja ci coś innego jeszcze powiem. Ja wielce się obawiam, aby ten jej przyjazd nocny do *saimki* nie pociągnął za sobą zguby dla nas. Dziewczyna, ledwie podlotek, brat jej jeszcze młodszy; czy potrafią się oni wymknąć tak, aby Jussuf ich nie dostrzegł?

Władysław zamyślił się. Słuszność uwag Olesia uderzyła go na razie. Niebawem jednak weselej spojrzał.

— Ja ufam przezorności Maszy — rzekł, podając Olesiowi wypróżnioną czaszkę. — Dziewczę to rezolutne; potrafi się ona wykraść do nas, że ludzkie oko jej nie dostrzeże. Dałem jej karteczkę do naszych, to nam listy przywiezie, jeżeli temi dniami nadejdą. Bądź-co-bądź, czekać nam jej wypada.

— Jakto? byłeś tak nieostrożny ją do koszar wysyłać?

— Nie ją, nie ją.... brat jej pójdzie... on z nią w sprzysiężeniu przeciw Jussufowi, z którym na pozór najściślejszą utrzymuje przyjaźń. Przez niego to dowiedziała się na czasie o dzisiejszym postępku Jussufa. Twe obawy, Olesiu, próżne.

Oleś pokiwał głową.

— Ty wiesz — mówił — że o siebie nie potrzebuję się bardzo obawiać. W ostatnim liście żona mnie zapewniała, że jest nadzieja ułaskawienia. Może mi w tym, którego czekam, doniesie, że już nastąpiło. Granic gubernii nie przekroczyłem, nic mi się więc stać nie może. Ale z tobą Władziu co będzie, w razie, broń Boże, wypadku?

— A jeżeli nastąpi rzeczywiście to, czego się spodziewasz dla siebie, Olesiu, czy się rozstaniemy? — zapytał Władysław ze smutkiem w głosie, zostawiając bez odpowiedzi ostatnią uwagę towarzysza.

— Nie prędzej, Władziu, aż cię będę widział bezpiecznym. Dojedziemy do K., zaopatrzę cię we wszystko co potrzebne i wyprawię z Bogiem.

Władysław z rozrzewnieniem w oku podał rękę towarzyszowi. Ten go do siebie przyciągnął i obaj w długim, niemym spoczęli uścisku. A na stepie wichura szalała srodze; uragan szczytu swego dosięgał; po dąbrowie szum i świst się jego rozlegał. Szare, skłębione chmury pędziły lotem strzały tuż nad ziemią i odróżnić je trudno było wśród nocy od tumanów śnieżnych, wirujących po gładkiej bezbrzeżnej płaszczyźnie. Bóg z tym, kogo wichura ta doścignęła na gołym stepie.

Spożywszy wieczerzę, podróżni nasi zajęli się sporządzeniem sobie posłania w *kossowie*, która ich wygodnie obudwóch pomieścić mogła. Oleś dorzucił sporo drzewa do ogniska, napoił konia wodą śniegową, którą urządził w blaszanem wiadrze, uwiązał go u przodku sań i postawił przed nim otwarty worek z owsem. Niebawem sen zmorzył obudwóch pod ciepłem okryciem psiej *dachy* i szerokiego kirgizkiego *wojłoku*.

* * *

Było już dobrze po północy, kiedy obydwóch rozbudziło mocne parskanie, tupanie o koszowę, i silne szarpanie się konia. Wiatr ucichł, na pogodnem niebie gwiazdy się iskrzyły, mróz znowu spotężniał, pod popiołami ogniska żarzyły się tylko węgle, a naokoło, w pobliżu i w dali, słychać było donośne, przeraźliwe i dreszczem przejmujące wycia licznego stada wilków. Schronienie naszych podróżnych było niemi otoczone. Z tej i z owej strony dochodził już nawet szelest roztrącanych gałęzi krzaków, snać zwierz już do gąszczy się dobierał.

Oleś i Władysław na równe skoczyli nogi. Zelektryzowana grożącem niebezpieczeństwem myśl błysnęła w obydwóch postanowieniem, jak iskrą. Pierwszy za gwintówkę chwycił, drugi ogniska i drew dopadł. W stronie, gdzie gąszcz rzadszą była, o jakie dwadzieścia kroków, dojrzeć było można pary, jak świętojańskie robaczki iskrzących się oczu zwierza. Tam to zmierzył się Oleś, odciągnąwszy kurek.

— Nie strzelaj! — powstrzymał go Władysław, rozgrzebując ognisko i korę brzozową na węgle kładąc. — Wszystkich nie wystrzelasz, jest ich najmniej dwieście. Ogniem łatwiej ich odpędzimy. Nie tak one tu straszne, jak u nas. Konia im się tylko zachciewa.

Płomień buchnął i Oleś, odłożywszy gwintówkę, zaczął z towarzyszem pilnie podsycać ognisko. W miarę jak się wzmagało, wycia coraz się oddalały. Rzekłbyś ogromna fala, odrzucona od skalistego brzegu, oddalała się odeń i rozpływała na morskiej powierzchni w coraz szerszych a płytszych kręgach. Niebawem pojedyńcze tylko, oddalone słyszeć się dawały wycia, aż wreszcie wszystko ucichło i koń się uspokoił i zaczął znowu owies chrupać. (D. c. n.)

Xł Park—.

stawić się mają do wojska urodzeni w latach 1868, 1867 i 1866.

Czy i kto może być uwolniony od służby wojskowej?

Właściwie uwolnionym może być przez komisyę poborową tylko notoryczny kaleka, w którym to wypadku stawić się musi jeszcze później przed drugą komisyę asenterunkową, celem powtórnego zbadania. Jeżeli się zaś popisowy z ostatniej klasy okazuje do czynnej służby za słabym i za mało fizycznie rozwiniętym, to albo zaraz zostanie wcielony do rezerwy uzupełniającej liniowej lub obrony krajowej, albo też może być dodatkowo w czwartej klasie, a więc o rok później, powołany do stawienia się jako popisowy. Wszelkie inne dotąd praktykowane uwolnienia ustają według nowej ustawy i ustać muszą, gdyż w przeciwnym razie obie rezerwy uzupełniające, wojska i obrony krajowej, nie zyskałyby potrzebnej liczby rekruta. Jedyny pod tym względem stanowią wyjątek kandydaci stanu duchownego, którzy będą wprawdzie w ewidencyi rezerwy uzupełniającej, lecz od wszelkiego rodzaju ćwiczeń, a nawet od zgromadzeń kontrolnych, będą uwolnieni.

Kto ma prawo do służby w rezerwie uzupełniającej?

§. 18 powiada, że przydzieleni tu zostają: a) kandydaci stanu duchownego, którzy nadto obecnie uwolnieni będą od stawania na zgromadzeniach kontrolnych; b) nauczyciele ludowi; c) posiadacze własności ziemskiej, która wyżywić może najmniej 5 osób, a której dochód nie przechodzi tej miary czterokrotnie wziętej (§. 33); d) reklamujący się na podstawie stosunków rodzinnych (§. 34); e) mniej zdolni fizycznie; f) nadliczbowi, tj. ci, których spotkał ten szczęśliwy wypadek, iż z porządku stawili się przed komisyą asenterunkową w chwili, gdy wzięto już przepisaną liczbę rekruta.

Służba wojskowa w tej rezerwie uzupełniającej liczona będzie do zwykłej o tyle, że zamiast 3 lat służy się będzie prezencyjnie tylko 8 tygodni. Atoli żołnierz taki nie dosłuży się żadnej rangi, — pozostanie na cały czas 12 lat zwykłym szeregowcem i w tym charakterze wystąpi w czasie wojny. (Dok. nast.)

Sprawy krajowe.

Nowa ustawa budownicza.

Najj. Pan raczył udzielić najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm kraj. projektowi ustawy, zmieniającej przepisy budownicze dla znaczniejszych miejscowości w Galicyi w liczbie 131. Ustawa ta rozpocznie obowiązywać w 90 dni po jej ogłoszeniu, a równocześnie stracą moc obowiązującą dla tych miejscowości postanowienia zawarte w §. 2 do 15 ustawy ogniowej dla miast i miasteczek, wydanej na mocy patentu cesarskiego z 27 lipca 1786 r. Miejscowości, do których nowa ustawa odnosi się będzie, są następujące: Bełż, Biecz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bochnia, Borszczów, Brzesko, Brzeżany, Budzanów, Bursztyn, Busk, Chodorów, Chrzanów, Chorostków, Chyrów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dobczyce, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Dukla, Dynów, Gliniany, Gogów, Grybów, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Jazłowiec, Jezierzany, Kałusz, Kamionka Str., Kańczuga, Kęty, Kolbuszowa, Komarno, Kopeczyńce, Kosów, Kozowa, Krystynopol, Kulików, Kuty, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Lubaczów, Łańcut, Łysiec, Maków, Mielec, Mielnica, Mikołajów, Mikulińce, Monasterzyska, Mościska, Muszyna, Myślenice, Nadwórna, Niepołomice, Niżniów, Niżankowice, Nowy Targ, Obertyn, Olesko, Oświęcim, Otynia, Peczeniżyn, Pilzno, Pistyń, Piwniczna, Podhajce, Podkamień, Podwołoczyska, Pomorzany, Potok Złoty, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl (w powiecie mieleckim), Radymno, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropczyce, Rozdół, Rudki, Rudnik, Rymanów, Sasów, Sieniawa, Skała, Skałat, Skole, Sokołów, Sołotwina, Staremiasto, Starasól, Stary Sącz, Strusów, Strzyżów, Sucha, Szczerzec, Tarnobrzeg, Tłumacz, Toporów, Trembowla, Tuchów, Turka, Tyczyn, Tyśmienica, Uhnów, Ulanów, Ustrzyki Dolne, Wiśnicz Nowy, Wisznia Sądowa, Wojnicz, Zabłotów, Załoźce, Zator, Zbaraż, Zborów, Żmigród, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

Subwencye na cele rolnicze.

P. minister rolnictwa zażądał obecnie, jak to czyni każdego roku, od Wydziału krajowego przedstawienia, jakich subwencyj na rok 1890 domagać się zamierza od skarbu państwa na cele gospodarstwa rolnego i lasowego.

Otóż Wydział krajowy zajął się ułożeniem odnośnego preliminarza i przedstawił rządowi potrzebę następujących dotacyj:

Dla kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie jak na r. b. kwotę 5000 złr.

Na zakupno gruntu przy szkole lasowej we Lwowie na rozszerzenie kultur lasowych, jako środka naukowego 1000 złr.

Na utrzymanie 2 wędrownych nauczycieli, jeden dla nauki gospodarstwa wiejskiego, drugiego zaś dla nauki hodowli i gospodarstwa nabiałowego 4000 złr.

Na stypendyum dla ucznia wysłać się mającego za granicę na naukę gospodarstwa nabiałowego 1000 złr.

Dla kraj. wyż. szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach zamiast dotychczasowej dotacyi 7000 złr., kwotę 15.000 złr.

Na pomieszkanie dyrektora w Dublanach zwrot połowy kosztów budowy 3500 złr.

Na szkołę gorzelniczą w Dublanach, a mianowicie na założenie gorzelni 12.000 złr., zaś na koszta utrzymania dopiero później Wydział kraj. wykombinuje potrzebną kwotę. Pierwotnie obliczył Wydział potrzebę dotacyi państwowej na 3800 złr., obecnie okazuje się jednak potrzeba zwiększenia dotacyi.

Dla kraj. śred. szkoły rolniczej w Czernichowie zamiast 5000 złr., kwotę 8000 złr.

Dla niższych szkół roln. w Jagielnicy i Horodence po 2000 złr.

Na kurs uprawy lnu w Gródku, który wejdzie w życie z początkiem r. 1890 kwotę 2200 złr.

Na szkołę ogrodniczą w Tarnowie 2300 złr.

Na stypendyum dla kandydata na nauczyciela średnich szkół rolniczych na wyjazd za granicę 1000 złr.

Wreszcie na wydawnictwo podręczników dla niższych szkół rolniczych 400 złr.

Ogółem zażądał tedy Wydział kraj. na powyższe cele subwencyj w kwocie 66.200 złr.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 15 b. m.

Posiedzenia Rady bywają zwoływane, jak wiadomo, na godzinę 5 po południu, a zaczynają się zazwyczaj około 5½. Wczoraj minęła już zwykła pora rozpoczęcia obrad, a kompletu nie było. Prezydent dr. Szlachtowski oświadczył zatem, że posiedzenia nie będzie — ale zaprosił radców na poufną naradę. Przedmiotem tej narady była sprawa przystąpienia gminy miasta Krakowa do Towarzystwa opieki Tatr polskich, wniesiona przez sprawozdawcę sekcyi prawniczej, dra Pieniążka. Nikt się nie sprzeciwiał, a dyskusya toczyła się tylko nad szczegółami. W toku tej dyskusyi nadeszło kilku jeszcze członków Rady, którzy dopełnili kompletu — skutkiem czego prezydent ogłosił, iż otwiera jawne posiedzenie. Na tem jawnem posiedzeniu weszła, jako nagląca sprawa, poprzednio poufnie omówiona — i Rada uchwaliła: Gmina miasta Krakowa przystępuje do Towarzystwa ochrony Tatr polskich z 30 udziałami (3.000 złr.). Wydatek będzie pokryty z funduszu zakładowego. Do podpisania deklaracyi imieniem gminy upoważnia się p. prezydenta Szlachtowskiego i pp. radców Muczkowskiego i Pieniążka.

Kiedy miano przystąpić do porządku dziennego, r. m. Romanowicz zwrócił uwagę, że jednak taka nagła zamiana poufnej narady na jawne posiedzenie jest niewłaściwą. Faktycznie już posiedzenie jawnem nie będzie, bo ani sprawozdawców dzienników nie ma ani publiczności. Może to być niebezpiecznym na przyszłość precedensem. Gdy jednak zauważono, że publiczności i takby nie było (posiedzenie odbywa się w małej sali), a sprawozdawców dziennikarskich mogą na razie zastąpić redaktorowie, będący członkami Rady — przeto uwaga r. m. Romanowicza pozostała bez skutku. Wobec faktu, że i tak w tej salce jawność jest illuzoryczną, bo publiczności nie ma — nie stało się ostatecznie nic złego, ale w każdym razie przestrzegać należy na przyszłość, żeby się nie powtórzyła sztuka czarodziejska z zamianą nagłą poufnej narady na jawne posiedzenie, bo w ten sposób możnaby *via facti* jawność obrad zupełnie usunąć.

Na wniosek sekcyi ekonomicznej (referent p. Skrzyniarz) uchwaliła Rada następujące kredyta dodatkowe: 1) 280 złr. dla tyt. XXIV poz. 11 budżetu z roku 1888 — straż pożarna — sprawienie nowych narzędzi pożarnych — 2) w kwocie 360 złr. dla tyt. XXV C. poz. 13 budżetu z roku 1888 — czyszczenie dołów kloacznych — naprawa maszyny, nożów, uprzęży i drobne wydatki stajenne — 3) w kwocie 236 złr. 72 ct. dla tyt. IX poz. 3 koszta kancelaryjne — opał — tudzież w kwocie 224 złr. 97 ct. dla tyt. XXX A 5 opał dla szkół miejskich — budżetu z roku 1888 — 4) w kwocie 300 złr. XXV C poz. 14 budżetu z roku 1888 — czyszczenie dołów kloacznych — utrzymanie budynków — 5) w kwocie 4.900 złr. dla tyt. XIV poz. 2 utrzymanie budynków miejskich — budżetu z roku 1888 z oszczędności z roku 1888.

R. m. dr. Kohn interpeluje, kiedy sekcya ekonomiczna wniesie projekt sposobu użycia ujeżdżalni pod Kapucynami, ażeby kapitał przeszło 60.000 złr., w ujeżdżalnię włożony, zaczął się przecie procentować.

Dr. Hajdukiewicz odpowiada, że sprawa ta była poprzednio w sekcyi skarbowej, która miała sobie przydzielone wydzierżawianie realności miejskich — a dopiero od stycznia sprawy te przeszły do sekcyi ekonomicznej — która też wkrótce wejdzie do Rady z wnioskami co do ujeżdżalni.

Na wniosek sekcyi prawniczej (sprawozdawca dr. Pieniążek) uchwalono:

Gmina miasta Krakowa przyjmuje na siebie obowiązek wyrażony w § 37 projektu statutu kongregacyi kupieckiej w Krakowie. Paragraf ten opiewa:

„W razie rozwiązania kongregacyi kupieckiej spisanym będzie protokół w formie aktu notaryalnego, w którym ostateczny stan majątku kongregacyi dokładnie wymienionym zostanie. Na mocy tego aktu i za zezwoleniem reprezentacyi miasta Krakowa, złożone zostaną dokumenta do archiwum miejskiego, zaś majątek kongregacyi do kasy miejskiej miasta Krakowa, jako fundusz czyli legat byłej kongregacyi kupców chrześcijańskich z przeznaczeniem rozdzielania dwa razy do roku odsetek od wniesionego majątku między potrzebujących wsparcia podupadłych kupców chrześcijańskich, oraz wdów i sierót po nich pozostałych.

„Do uczestnictwa przy tym rozdziale zaproszonych być winno przez reprezentacyę gminy miasta Krakowa dwóch byłych członków byłej kongregacyi kupców chrześcijańskich lub tychże męskich potomków.

„Gdyby zaś w przyszłości kongregacya kupców chrześcijańskich w Krakowie wznowioną została, w takim razie fundusze i dokumenta przez reprezentacyę miasta tejże kongregacyi zwrócone być winny“.

Wreszcie przyjęto do wiadomości, że sekcya ekonomiczna zezwoliła p. Pinkusowi Atteslaenderowi, właścicielowi realności l. 117 dziel. V (hotel centralny dawniej lwowski) na zapłacenie ceny kupna w kwocie 15.565 złr., za grunt miejski obok tej realności położony, który Rada miejska uchwałą z dnia 17 lipca roku 1888 sprzedać mu postanowiła w cenie po 50 złr. za sążeń kwadratowy — w trzech ratach rocznych, z procentem po 5 prc. i pod warunkiem, iż obowiązek p. Pinkusa Atteslaendera do zapłaty gminie miasta Krakowa ceny kupna w powyższych ratach i procentów od tych ratalnych sum zostanie tak na realnościach nabywcy zahipotekowany i że w razie uchybienia zapłaty jednej z rat całą należytość, względnie resztę należnej ceny kupna, winien będzie p. Pinkus Atteslaender od razu zapłacić.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 kwietnia.

Do wiadomości, podanych wczoraj o zwołaniu, ponownem austryackiej Izby poselskiej na dzień 3 maja — dodajemy, że według doniesień innych pism, plan dalszej kampanii parlamentarnej na rok bieżący ma być następujący: Delegacye dla spraw wspólnych zbiorą się zaraz po Zielonych świętach. Potem nastąpią z początkiem lipca wybory do Sejmów. We wrześniu i październiku Rada państwa, zaś z końcem października lub początkiem listopada rozpoczną się sesye Sejmów. Byłby to porządek zupełnie prawidłowy, — sądzimy tylko, że delegacye dla spraw wspólnych będą mogły zebrać się wcześniej, a nie czekać czerwca — skoro w połowie maja sesya Rady państwa ma być już skończona.

Z Austro-Węgier.

Minister oświaty wnieść ma w pierwszych dniach maja b. r. rządową ustawę szkolną w Izbie panów. Wiadomość tę podaje *Vaterland*, a za nią powtarza ją *Fremdenblatt* i *Neue Fr. Presse*. Ciekawi jesteśmy, w jaki sposób p. Gautsch zechce wywinąć się z matni, w jaką wpędził go klub Liechtensteina i jak będzie wyglądać ustawa, przeciwko której stanowczo oświadczyła się lewica, a niezbyt skorą do jej przyjęcia okazywała się prawica. Będzie to bądź co bądź gra niebezpieczna dla ministra, który zdaje się aż nadto przejmować godłem swego prezydenta, streszczającem się w wyrażeniu jego „*fortfretten*“.

Z początkiem maja zebrać się ma w Wiedniu ankieta rzeczoznawców w sprawie ustawy przeciwko pijaństwu. Jednym z głównych punktów obrad tej ankiety, zwołanej przez subkomitet izbowej komisyi gospodarczej, ma być oznaczenie czasu zamykania i otwierania szynków w niedziele i święta. Jako rzeczoznawcę z Galicyi powołano dotąd p. Baczewskiego, fabrykanta wódek ze Lwowa, a prócz tego w skład jej wejść ma reprezentant galicyjskiego Wydziału krajowego. Nadto wezwani zostali: Dr. Gauster, dyrektor domu obłąkanych w Wiedniu, dr. Hebra, sławny lekarz wiedeński, Pfeifer dyrektor szpitala w Libercu i kilku innych.

W Pradze odbyło się w poniedziałek walne zgromadzenie Rady kultury krajowej pod przewodnictwem księcia Schwarzenberga. Sprawozdanie z czynności Rady zaznacza, że kryzis ekonomiczna już minęła i dla rolnictwa dzięki cłom agrarnym, podatkowi od cukru i spirytusu, opustom podatkowym przy klęskach elementarnych i uregulowaniu prawa dziedziczenia gospodarstw wiejskich, lepsze dni nadejdą.

Między innemi wyraziło zgromadzenie życzenie, aby w ustawach na wypadek kalectwa uwzględniono na przyszłość stosunki robotników wiejskich i leśnych.

Prezes gabinetu węgierskiego Tisza pożegnał się w niedzielę z urzędnikami ministerstwa skarbu, poczem urzędnicy ci przedstawili się nowemu ministrowi skarbu Weckerlemu. W odpowiedzi na słowa powitalne podniósł p. Weckerle, iż jednym z najgłówniejszych przedmiotów, pośród licznych kwestyj oczekujących załatwienia, jest wytworzenie zarządu finansowego, któryby odpowiadał nowoczesnym potrzebom i wymaganiom, baczył przedewszystkiem na interesa skarbu państwowego i pozostawał w harmonii z zasadami konstytucyi.

Arcybiskupstwo berlińskie.

Doniesienie o utworzeniu arcybiskupstwa rzym. kat. w Berlinie, przyjmuje *Germania*, w sprawach katolickich dobrze poinformowana, jako kaczkę dziennikarską, a przy sposobności przypomina, iż sprawa ta nie jest nową, iż toczyła się już blisko 30 lat temu, a przebieg jej ze wszech miar był ciekawy.

„Katolicy — pisze *Germania* — nie powinni zapominać, że projekt ustanowienia arcybiskupstwa w Berlinie już około roku 1860 lub nieco później został ze strony rządu pruskiego na inne cele wyzyskany. Rzecz ta miała się jak następuje: Kardynał Antonelli został przez poselstwo pruskie powiadomiony, że rząd pruski zamierza z powodu powiększonej liczby katolików w Berlinie ustanowić tamże arcybiskupstwo. Naturalnie, że projekt ten uzyskał aprobatę kardynała. Poczem oznaczono jako granice nowo-projektowanej dyecezyi większą część dyecezyi wrocławskiej i chełmińskiej. Kardynał zgodził się na to.

„Na kandydata na nowe arcybiskupstwo zaproponowano arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Przyłuskiego z powodu jego charakteru, jako *legatus natus*, który się też na to zgodził. Również i kardynał Antonelli zgodził się na to.

„Teraz dopiero zauważono ze strony rządu pruskiego, że dyecezye wrocławska i chełmińska przez odstąpienie większych części nowej dyecezyi berlińskiej zbyt byłyby zmniejszone i dlatego zaproponowano oddzielenie dyecezyi poznańskiej od gnieźnieńskiej i przyłączenie poznańskiej dyecezyi do wrocławskiej, a gnieźnieńskiej do chełmińskiej.

„Gdy arcybiskup Przyłuski o tem się dowiedział, wtedy dopiero otworzyły mu się oczy; natychmiast przywołał do siebie kanonika Koźmiana i kazał mu natychmiast udać się do Rzymu, a nikogo w Rzymie o swej obecności nie powiadamiając, za pośrednictwem księżnej Odescalhi uprosić papieża Piusa IX o posłuchanie i o tej sprawie go zawiadomić.

„Bardzo się to kanonikowi Koźmianowi nie podobało, że miał zawezwać pomocy kobiety, ale obowiązkiem jego było wypełnić rozkaz. W krótkim czasie po przybyciu do Rzymu uzyskał posłuchanie u papieża, który, wysłuchawszy wszystkiego w dwugodzinnej audyencyi, nie przerywając ani razu kanonikowi, odezwał się potem w tych słowach:

„„Idź do Antonellego i powiedz mu, że rozkazuję natychmiast przerwać rokowania w tej sprawie.““

„Ksiądz Koźmian wykonał rozkaz. Kardynał Antonelli, będąc żywego temperamentu, zerwał się z miejsca, mówiąc: „Jestem zgubiony!“ — ale słuchać musiał.

„Ksiądz Koźmian otrzymał od rządu pruskiego *malam notam* i uczuł to dobrze wobec środków zastosowanych przeciw jego konwiktowi. Przed śmiercią swoją wyrażał się z zadowoleniem, że mimo wzdrygania się przed pośrednictwem kobiety, był posłusznym rozkazowi, gdyż podczas swego krótkiego pobytu w Rzymie przekonał się, że poselstwo pruskie przygotowało wszystkie możliwe środki w celu przeszkodzenia poinformowaniu papieża o rzeczywistym stanie rzeczy.

„Z tych wypadków możecie się więc przekonać, że nawet prywatnych telegramów berlińskiego *Tageblattu* nie można tak z lekka traktować, chociażby one na razie były kaczką dziennikarską“.

Z Niemiec.

Protestancki synod generalny w Berlinie rozpatrzywszy się w sporze przewlekłym między kaznodzieją nadwornym Stoeckerem a pastorem Witte dał obudwom naganę, chociaż w różnym stopniu. Z tego wnoszą powszechnie, że Stöcker ma teraz postawioną alternatywę: albo zaprzestać agitacyi politycznej, albo złożyć urząd nadwornego kaznodziei. Dzienniki berlińskie przedstawiają sprawę tak, że kanclerz Bismark odniósł tu zwycięstwo nad zabiegami cesarzowej, która Stöckera popiera.

Wniesienie skargi przeciw dziennikowi *Volks-Ztg* o obrazę majestatu jest ciągle roztrząsanem przez dzienniki. *Voss. Ztg* nazywa tę skargę wielkim błędem, nie przypuszcza, by mógł zapaść wyrok potępiający i zaleca unikanie tego wszystkiego, co może powiększyć już i tak długi szereg polityczno-jurydycznych błędów.

O noweli do ustawy karnej i prasowej była interpelacya w sejmie wirtemberskim w Stuttgarcie. Prezes gabinetu Mittnacht w odpowiedzi oświadczył, że nad dotyczącym wnioskiem odbywają się poufne narady w Radzie związkowej, że narady te jeszcze nieukończone. Na to odparł interpelujący poseł Haussmann, że tak wymijająca odpowiedź ministra jest wskazówką, że całe postępowanie jest niezgodne z konstytucyą i wykazuje, iż sejmy nie wywierają wcale żadnego wpływu na postępowanie rządów w Radzie związkowej. Milczenie rządu wirtemberskiego skłania interpelanta do wypowiedzenia zdania, że rząd dopuściłby się wielkiej winy, gdyby przystał na projekt reakcyjnej noweli. Na to odrzekł znowu minister, że poseł niepotrzebnie się zapala w sprawie, której nie zna zwłaszcza, że decyzya zależy od postanowienia parlamentu, do niego bowiem należy reprezentowanie narodu niemieckiego, a nie do sejmu wirtemberskiego.

Z Paryża.

W ubiegły piątek uchwaliła Izba deputowanych 318 głosami przeciw 237 — odroczyć się do 14 maja, a po ponownem zebraniu się przystąpić niebawem do rozprawy nad budżetem na rok 1890.

Senat tymczasem, a właściwie komisya śledcza, składająca się z dziewięciu senatorów pod prezydencyą Merlina, prowadzić będzie śledztwo przeciwko Boulangerowi, Dillonowi i Rochefortowi. Według doniesienia *Rappel* i *Jour. des Deb.*, pomiędzy aktami, jakie rząd wniósł do senatu, znajduje się korespondencya, mająca dowodzić, że bulanżyści niejednokrotnie usiłowali nakłonić oficerów armii do złamania wierności sztandarowi. *Evenement* potwierdza tę wiadomość i ze swej strony zapewnia, iż pierwszym świadkiem, który ma być wezwany do komisyi śledczej, jest generał Saussier, komendant Paryża.

Ten sam dziennik donosi, że w ręce rządu dostała się także korespondencya Boulangera z pewnym kapitanem, który donosił o wszystkich krokach swych przełożonych. Korespondencya ta kompromituje podobno wiele dotychczas nieposzlakowanych osób. Aby senat miał prawo wydać wyrok zaocznie, musi pierwej dwukrotnie wzywać oskarżonych, dając im termin dziewięciodniowy. Proces z tego powodu przewlecze się i według powszechnego mniemania wyrok zapadnie nie pierwej, niż za sześć tygodni.

Znany wiceprezes paryskiej rady gminnej Joffrin, wytoczył dwu dziennikom bulanżystowskim *France* i *Intransigeant* — proces o oszczerstwo. Sędziowie przysięgli uznali odpowiedzialnych wydawców obu dzienników za winnych i skazali ich na karę pieniężną po 2000 fr.

W niedzielę odbywały się wybory na członka generalnej rady dep. Sekwany, które budziły powszechny interes, że jednym z kandydatów był gen. Boulanger. Wybór nie został rozstrzygnięty, gdyż żaden z kandydatów nie otrzymał dostatecznej ilości głosów. Jednakże najwięcej głosów padło na Boulangera. Dowodzi to, że Boulanger nie stracił dotąd zaufania wyborców paryskich.

Z Luksemburga.

Dzienniki niemieckie różnych odcieni politycznych, mówiąc o objęciu rejencyi przez ks. Adolfa Nassauskiego, wypowiadały przekonanie, że książę przebolał już utratę swego udzielnego księstwa Nassauskiego, że pojednał się z cesarzem Wilhelmem I, że wreszcie jako patryota niemiecki wyrzeknie się zagwarantowanej neutralności księstwa Luksemburskiego i wstąpi w skład cesarstwa niemieckiego. Kiedyśmy zapisywali powyższe wiadomości, dodaliśmy od siebie uwagę, że Luksemburczycy prawdopodobnie nie pokwapią się z przyłączeniem do cesarstwa, bo za zaszczyt należenia do cesarstwa nie zechcą ani zaprowadzać powszechnej służby wojskowej, ani nakładać na siebie wielkich ciężarów podatkowych, aby kiedyś ich kraj stał się polem zawziętej walki między Niemcami a Francyą.

Że Luksemburczycy nie pragną tego przyłączenia do Niemiec, to pokazuje się z wielu drobnych wprawdzie ale wymownych wypadków. Kiedy ks. Adolf po objęciu rejencyi przyjmując owacye stanął na balkonie w hełmie na głowie, nagle ustały wszelkie okrzyki i zabrzmiały ponownie dopiero wtedy, kiedy książe hełm zdjął z głowy. Mieszkańcy wzięli ten hełm, podobny do hełmu pruskiego, za oznakę przychylności do Prus i z tego powodu okazali nagłem umilknieniem swoje odmienne zapatrywanie. Drugi objaw niechęci ku Prusom okazała ludność podczas korowodu z pochodniami. Gdy kapela zagrała melodyę do piosnki popularnej: „*Wir wolle keene Preusse sindt*,“ wówczas cała ludność zanuciła tę piosnkę, a książę nie chcąc być świadkiem tej demonstracyi cofnął się do pokojów.

Takie objawy nie wróżą dobrze o udaniu się zabiegów niemieckich, by księstwo Luksemburskie połączyć z cesarstwem.

Z Rumunii.

Nowy gabinet był w wielkich opałach i nie wiele brakowało, a byłby runął. Stało się to przy głosowaniu nad wnioskiem posła Jonesko, aby uchwalić wotum nieufności dla ministra Vernesko, a pośrednio dla całego gabinetu. Większość, która się oświadczyła za gabinetem, wynosiła zaledwie siedm głosów, mianowicie 76 przeciw 69. To chwilowe zwycięstwo pochodzi stąd, że były minister spraw zagranicznych Carp oświadczył, że wobec gabinetu zamierza zachować na razie życzliwą neutralność i głosować za budżetem, ale pod warunkiem, jeżeli gabinet ze swej strony postara się o to, aby senat bez zmiany uchwalił kredyta na fortyfikacye, projekt reformy Banku rumuńskiego, przemianę systemu monetarnego, ustawę agrarną i jeżeli się zajmie tłumieniem panslawizmu.

Gdyby się tak stało, wówczas gabinet teraźniejszy zeszedłby na prostego wykonawcę pomysłów i zamiarów dawnego gabinetu. Od spełnienia tych warunków zawisł byt nowego gabinetu, bo — jak obliczają — liczba przeciwników jego w Izbie może w razie potrzeby wynosić 80 do 90 głosów.

Że nowy gabinet mimo swej „neutralności“ jest zwolennikiem Rosyi, poświadcza to między innemi dziennik *Telegraful Roman*, gdy donosi, że poseł rosyjski Hitrowo, przyjmując u siebie redaktora Beldimana, oświadczył: „Przesilenie ministeryalne skończone, teraz miejmy nadzieję, że rozpocznie się przesilenie królewskie“. I rzeczywiście od czasu, kiedy nowy gabinet objął ster rządu, walka przeciw dynastyi stała się więcej zawziętą.

Dziennik *Fulgerul*, wychodzący w Jassach, pisze: „Wojna między krajem a tronem wybuchła. Król niechaj się ma na baczności, bo ta wojna może się skończyć dla niego bardzo smutno. Jeżeli król uprze się i toczyć będzie wojnę z krajem, to naraża się na utratę nie tylko tych apanaży, które mu rząd poprzedni nie oprawnie przyznał, ale i na utratę korony“.

Kronika.

Kraków, 16 kwietnia.

Echa z wystawy krajowej. Niedobór wystawy krajowej krakowskiej, urządzonej w 1887 r., dochodzący sumy 20.000 złr., dotąd nie został pokryty. Przedsiębiorcy dotychczas oczekują należności swoich za budowę pawilonów itp. Komitet wykonawczy wystawy postanowił rozłożyć sumę niedoboru na ogół członków komitetu pełnego i w myśl uchwalonej gwarancyi zażądać od wszystkich członków solidarnego jej zapłacenia. Innego sposobu pokrycia niedoboru komitet wykonawczy pomimo starań nie odnalazł. Dla przedstawienia w tym duchu wniosków na komitecie pełnym wybraną została komisya, do której oprócz dyrektora wystawy p. F. Jakubowskiego powołano pp. Lipomana, Łuszczkiewicza, Meysnera i Stryjeńskiego.

Donoszą nam jednocześnie, iż wielu wystawców, którzy wyrokiem znawców w rozlicznych działach wystawy otrzymali srebrne medale państwowe, dotąd oczekują ich doręczenia. Zdaje się, że półtrzecia roku powinno wystarczać na wyekspedyowanie owych medali z Wiednia do Krakowa.

Minister Zaleski dziś rano kuryerskim pociągiem przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Bawi w Krakowie dyrektor poczt i telegrafów radca dworu Schiffner. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę p. dyrektora na bardzo przykre, niedogodne zarówno dla publiczności jak i urzędników umieszczenie filii poczty na dworcu kolejowym. Wskutek zniesienia filii w Sukiennicach i nowego ulokowania głównego urzędu, napływ interesantów do filii na dworcu kolejowym — jak to wiele już razy sprawdziliśmy — znacznie się zwiększył, a umieszczenie biura niezmiernie wiele pozostawia do życzenia. W wąziutkim maleńkim pokoiku obrócić się nie mogą interesanci, o zaadresowaniu listu mowy być nie może, powietrze tamuje oddech, do tego ciemno i przeciągi mogące narazić kogoś na paraliż. Doprawdy ubolewania godni są urzędnicy godzinami zmuszeni w ubikacyi tej pełnić swoje czynności. — Mamy nadzieję, iż wizyta p. dyrektora przyczyni się do usunięcia tego stanu, a zamiast wszelkich opisów wystarczy, sądzimy, osobiste przekonanie się o faktycznym stanie rzeczy.

Most wojskowy na Wiśle. O wypadku zatonięcia galaru naładowanego kamieniem, pod mostem wojskowym na Rybakach d. 12 b. m., donosi nam naoczny świadek co następuje:

Kiedy w dniu 12 b. m. około godziny 11 przed południem przechodziłem tuż pod Zamkiem, zwrócił moją uwagę głos donośny przewodnika galarów, stojącego na moście wojskowym. Dawał on znaki nadpływającym galarnikom, którym otworem przęsła tego tak nieszczęśliwie zbudowanego mostu przepłynąć mają.

Ponieważ stan wody na Wiśle znacznie się podniósł nad wysokość normalną, prąd był silniejszy, z niezwykłą przeto chyżością unosił galary ku rzeczonemu mostowi, szczególniej od wylotu kanału miejskiego.

Galar pierwszy minął most szczęśliwie z wielkim mozołem i nadmierną pracą sterujących. Drugiemu galarowi, na którym znajdowało się sześciu ludzi kierujących, a mianowicie trzech na przodzie czyli z przyczółka, a trzech na tylnej części, pomimo wielkiego wytężenia, prąd Wisły nadał kierunek mało skośny do linii mostu, a względnie do otworu przepustu, pomiędzy przęsłami mostowemi.

Na widok ten strętwiałem. Katastrofa była nieuniknioną. Chwilka jedna — a galar najechał boczną częścią na kobylicę, nastąpiło zgruchotanie tratwy, która złamała się przez pół, a w tej samej chwili cały galar z ładunkiem zaczął tonąć, i to tak szybko, że galarnicy z tyłu będący, zaledwie zdołali wyskoczyć na grzbiet lodowców mostowych i tylko tej przytomności swej zawdzięczają swój ratunek. Z ludzi kierujących na przodzie galarem

dwóch utrzymało się na przyczółku odłamanym od tratwy i popłynęli na tym małym odłamie, trzeci zaś, któremu tylko głowę widać było z nurtów wody, zahaczył się na wiośle — i w ten sposób wszyscy przez odważnych rybaków z Dębnik szczęśliwie wyratowani zostali. Trzeba było tylko nieco mniej przytomności umysłu — a byliby wszyscy potonęli.

Od czasu wystawienia tego mostu, tak niefortunnie zbudowanego, co roku wydarzają się podobne nieszczęścia, a nawet podobne kilku galarników śmierć poniosło, a to jedynie z przyczyny, że ów most nie odpowiada wcale przepisom policyjno-nawigacyjnym, ma bowiem otwory przęsłowe bardzo wąskie, wynoszące zaledwo około 10 metrów rozpiętości w świetle, a przytem i wysokość pokładu mostowego jest za niską! Zapytać się więc godzi — czy w ogóle istnieje władza dla nadzoru na żegludze (*Strompolizei - Aufsicht*)? a jeżeli taka władza tutaj w Krakowie istnieje, dlaczego postanowienia obowiązujące nie są wykonywane i przestrzegane przy budowlach wodnych, chociażby te budowle były nawet przez wys. ok. władzę wojskową wykonywane, jak było z owym mostem.

O ile wiadomo, przeciwko tej budowie mostu pod Zamkiem, właściciele realności, położonych nad brzegami Wisły i Rudawy, wnieśli w swoim czasie przedstawienie do właściwej władzy wojskowej z powodu, iż ta konstrukcya mostu ułatwia tworzenie się zatorów lodu, wskutek czego w roku zeszłym ponieśli olbrzymią stratę materyalną przez gwałtowny wylew.

Niemniej i Rada miejska wniosła w kwietniu z. r. prośbę do ministerstwa wojny o rekonstrukcyę tego mostu, ale jak wieść niesie, dotąd bez skutku.

Czyżby władza polityczna tutejsza, mająca obowiązek czuwania nad podobnemi wypadkami, nie wiedziała wcale o tych tak często powtarzających się nieszczęściach przy moście strategicznym? — Odwołujemy się przeto raz jeszcze do władz tutejszych, aby zarządziły co potrzeba dla ochrony mienia i życia ludzi, narażonego na największe niebezpieczeństwo przez wadliwą konstrukcyę tego mostu.

Jubileusz Juliusza Kossaka. Pamiątkowe album dla czcigodnego jubilata z każdym dniem kompletuje się. Już przeszło osiemdziesiąt szkiców olejnych, gwaszowych, piórem lub ołówkiem jest w rękach wydziału urządzającego jubileusz — Zapowiedzianych z Warszawy i Monachium, na które klub oczekuje, jest kilkanaście. Spodziewać się przeto można, że album nietylko jakością ale i ilością imponowało będzie, a bogata oprawa z medalionem na okładce uzupełni artystyczną całość. Ponieważ uroczystość jubileuszowa przypadnie na pierwsze dni czerwca, pożądanym jest pośpiech artystów, którzy dotychczas nie nadesłali swych szkiców do klubu malarzy i rzeźbiarzy ul. Szczepańska 1. 11.

Z dyrekcyi Tow. sztuk pięknych. Cykl z 12 obrazów Jana Matejki, przedstawiających „Dzieje cywilizacyi w Polsce", a do których sam mistrz napisał objaśnienie, wystawiony będzie w czasie świąt Wielkanocnych w Sukiennicach. Ze względu na wyjątkowe znaczenie utworów, których pojawienie się stanowić będzie pamiętną chwilę w dziejach umysłowego życia naszego kraju dyrekcya Tow. sztuk pięknych w myśl § 39 statutu, który ją upoważnia do oddzielnego wystawiania dzieł wyjątkowej wartości artystycznej, postanowiła urządzić w swoich salach osobną z tych obrazów wystawę.

Komitet sprowadzenia zwłok A. Mickiewicza składa podziękowanie p. prof. Zawilińskiemu za rozsprzedaż broszur rozprawy prof. Wójcika ze Lwowa, za które uzyskane 81 złr. 10 ct. umieszczone na książeczkę kasy oszczędności.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili Apolinary Stokowski, Andrzej Kochanowski (2 udziały) Jan Kanty Sokołowski. Nowiński Bronisław notaryusz, Tadeusz bar. Horroch, Helbich hr. Chomentowski, oraz posłowie Faustyn Józef Skarczewski, Adam hr. Gołuchowski (5 udziałów), Leon hr. Siemieński, Władysław Czajkowski, Stanisław Kluck, Benoe, Abrahamowicz, Tomisław Rozwadowski (2 udziały) St. Wysocki (2 udziały) J. Borkowski, Wolański. dr. Mauryey Rosenstock, Roman hr. Potocki (2 udziały) Tytus Kiełanowski i dr. Arnold Rapaport (5 udziałów) Z Warszawy nadesłano 29 udziałów.

Zmarli. W Warszawie zmarła w tych dniach pełna zasług autorka wielu wysoce cenionych prac literackich dla młodego pokolenia, Marya Julia Zaleska, redaktorka *Wieczorów rodzinnych* i współpracowniczka *Kroniki rodzinnej*.

W Lublinie zmarł w 47 roku życia Teofil Głębocki, redaktor i wydawca pierwszego prowincyonalnego pisma w Królestwie Polskiem *Kuryera Lubelskiego*.

W Budawie zmarł Józef Trzaskowski, żołnierz wojsk polskich z 1831 r. Liczył 82 lat.

W Wadowicach zmarł w 70 roku życia Ignacy Brosig, długoletni burmistrz, zasłużony w sprawach rozwoju miasta zarówno pod względem potrzeb mieszkańców jak i obowiązków narodowych. Z inicyatywy zmarłego miejscowa Rada gminna uchwaliła subsydyum roczne na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w środę i czwartek dnia 17 i 18 b. m. w ulicy Grodzkiej z przecznicami.

Ze Stryja. Burmistrzem miasta w miejsce dra Fruchtmana, który dobrowolnie z godności tej zrezygnował, wybrany został p. Zygmunt Zatwarnicki, były poseł na Sejm.

Wiedeń, 13 kwietnia. Wydział polskiego akademickiego Stowarzyszenia „Ognisko" w Wiedniu po dwukrotnem, bezskutecznem upomnieniu listownem wzywa niniejszem dłużników rzeczonego Stowarzyszenia, aby podniesione, a nie zwrócone kasie kwoty najdalej do dnia 10 maja b. r. włącznie nadesłać zechcieli, w przeciwnym bowiem razie nazwiska ich publicznie w dziennikach ogłoszone będą.

Ze Stowarzyszeń.

═ W Stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda" odbyło się w niedzielę d 14 b. m. zwyczajne walne zgromadzenie. Po sprawozdaniach wydziału, bibliotekarza i komisyi kontrolującej, która zaznaczyła wielką gorliwość ustępującego wydziału. Następnie zamianowano członkami honorowymi: prezesa Izby handlowej Teodora Baranowskiego, r. m. Tomasza Chęcińskiego, b. prezesa Stow. „Zgoda" Walentego Łysakowskiego, posła Tadeusza Romanowicza, prof. dra Augusta Sokołowskiego i posła dra Ferdynanda Weigla, i przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1889/90. Prezesem wybrany został jednogłośnie p. Stanisław Rehman, zastępcą prezesa p. Antoni Zarachowicz. Do wydziału wybrani zostali: Dziubanowski Józef sekretarzem, Gołębiowski A. poborcą, Kopaczyński Franc., Kosterkiewicz A. M., Lechowski Konstanty. Lewandowski Miecz., Limanowski Wład, Radomski Franc. bibliotekarzem, Rehman Franc., Salwiński M. kasyerem, Wójcik Karol i Zatorski Jan poborcą.

Repertoar teatru krakowskiego.

Z powodu Świąt Wielkanocnych, począwszy od środy 17 b. m. do — włącznie — niedzieli 21 b. m., teatr będzie zamknięty.

W poniedziałek 22 kwietnia: Po raz 16-ty „Teodora", dramat Wiktoryna Sardou.

We wtorek 23 kwietnia: Pierwszy gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, artysty teatrów warszawskich, „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

We czwartek 25 kwietnia: „Drugi gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, artysty teatrów warszawskich: „Romeo i Julia", tragedya w 5 aktach Szekspira

W sobotę 27 kwietnia: Trzeci i przedostatni występ Józefa Kotarbińskiego, artysty teatrów warszawskich: „Hamlet", tragedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ **Andriolli**, którego karton wielkich rozmiarów, przedstawiający „Koncert nad koncertami" z *Pana Tadeusza*, wzbudzał w roku przeszłym podziw całej Warszawy, wykończył obecnie kilka równie pięknych kartonów illustrujących nieśmiertelne twory naszego wieszcza. Między niemi pierwsze miejsce zajmują „Spowiedź ks. Robaka" i dwie sceny z „Konrada Wallenroda", „Halban z młodym Alfem w porcie Kłajpedy" i „Alf depcący nogami znak wielkiego mistrza." Oprócz tego wykończył Andriolli portret Mickiewicza z lat ostatnich życia, uderzający przedziwną pięknością wyrazu twarzy. Mamy nadzieję, że nasze Tow. przyjaciół sztuk pięknych postara się o sprowadzenie tych utworów znakomitego rysownika na naszą wystawę i że między niemi nie zabraknie przeszłorocznego kartonu „Koncertu Jankiela", będącego jednym z najcenniejszych klejnotów polskiej sztuki.

⁂ *Świat*. Nr 8 zawiera: W dziale artystycznym: *Ecce homo* Grottgera, „Komunię N.P. Maryi" Jana Styki, „Dzień smutku i żałoby" Fr. Streitta, „Gość nieproszony" Fr. Eismonda, „Kazalnicę" Stan. Tondosa itd. W dziale literackim F. H. Nowickiego: „Słowianie w Grecyi," Waleryi Marrené: „Metamorfozy baśni", Wład Bełzy: wiersz „W imienniku wychowanka." Dra Matyasa: „Baśń gminna o trzech braciach i o czarownicy" z portretem autora i illustracyą Tad. Rybkowskiego) Jul. Ochorowicza: „Z hist. magnetyzmu" W. J. Wdowiszewskiego: „Plany na teatr w Krakowie." Włodz. Zagórskiego powieść „Bez steru" (z licznemi illustracyami T. Rybkowskiego). Choroszczy „Nowy humorysta", krytyka dziejów literatury Drobnera. Kronika pełna interesujących zapisków literackich i artystycznych.

Dział ekonomiczny.

Lwów, 11 kwietnia.

(═) **Bank rolniczy** we Lwowie odbył dzisiaj walne zgromadzenie swoich członków pod przewodnictwem prezesa swego Bolesława Augustynowicza. Dyrektor Porceri odczytał sprawozdanie dyrekcyi, odznaczające się rzadką otwartością, przyznaje się bowiem, że dotąd nie wyrobiła sobie zaufania w kraju i za granicą, przeto ogranicza się jedynie na pośredniczeniu członkom swoim przy zakupnie i sprzedaży produktów rolnych.

Rok ubiegły był najkorzystniejszy dla Banku, gdyż zakończył się czystym zyskiem w kwocie 5.872 złr., którą uchwaliło zgromadzenie w ten sposób rozdzielić, że 4583 złr. użyto na zwrot dawniej straconych udziałów, 700 złr. na remuneracye dla urzędników, a 588 złr. przenieść na rachunek zysku przyszłego.

Ponieważ żaden członek komisyi rewizyjnej nie zjawił się na zgromadzeniu, przeto członek Rady zawiadowczej odczytał wniosek tejże komisyi, aby udzielić dyrekcyi absolutoryum za r. 1888, co walne zgromadzenie uchwaliło bez dyskusyi.

Bilans przedstawia się jak następuje:

Stan czynny:	złr.
Koszta założenia	1.093
Rachunek ruchomości	1.406
Rachunek worków	562
Zaliczki na produkta	72.382
Zaliczki na papiery wartościowe	3.851
Należytości od kupców	17.742
Należytości przenośne z rachunków komisowych	18.572
Weksle w depozycie	67.925
Papiery wartościowe w depozycie	5.246
Procenta zapłacone na rok 1889	386
Koszta handlowe: zapas druków	50
Składy: czynsz za magazyn i ubezpieczenie zboża na rok 1889	135
Pensye	1.016
Gotówka	11.698
Stan bierny:	
Fundusz rezerwowy	6.379
Udziały członków	42.216
Wierzytelności członków za produkta	682
„ kupców	3.833
„ rachunków bieżących	44.764
„ przenośne z rachunk. kom.	1.659
Koszta handlowe: czynsz za biuro za r. 1888	57
Procenta dłużne za rok 1888	500
Weksle reescontowane	22.788
„ członków	67.925
Dywidenda niepodjęta	144
Deponenci papierów wartościowych	5.246
Zysk	5.872

Obrót komisowy zboża tak się przedstawia:

	kupiono	sprzedano
Żyta	13.754	13.185
Pszenicy	9.912	9.586
Owsa	18.707	17.329
Jęczmienia	1.692	1.590
Rzepaku	1.344	1.278
Koniczu	164	117
Nasion	827	814
Lnianki	100	100
Grochu	58	48
Kukurudzy	135	135
Chmielu	6	6
Okowity wiader	374	374

Po przyjęciu sprawozdania dyrekcyi do wiadomości przystąpiono do wyboru komisyi rewizyjnej. Wybrani zostali pp. Nikorowicz, Rayski, Lekczyński, Brajer J., Jaworski Kazimierz.

Wykaz listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 6 kwietnia 1889:

Listy zastawne 4% 56-letnie. Ser. III. Nr. 424. Ser. V. Nr 74 295.

Listy zastawne 4½% Ser. I. Nr. 210. Ser. II. Nr. 86 423. Ser. III. Nr. 620 2028 2445 3810 5424 5781 5837 6081 7012. Ser. IV. Nr. 121 1142 1722 2793. Ser. V. Nr. 159 370 561 750 2133 2178 3185 3480 3548 5142 6131 7542.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1889 począwszy do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: w Warszawie: Leopold Kronenberg: w Krakowie: Blau i Epstein; w Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.; Mamroth i Sp.; W Rzeszowie Metzner i Holzer.

Telegramy „Nowej Reformy."

Lwów. 16 kwietnia. Zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych jest dosyć liczny. Prezydent Mochnacki serdeczną przemową powitał zjazd imieniem miasta Lwowa. Na otwarciu zjazdu byli obecni: marszałek Tarnowski i namiestnik Badeni. Prezes Towarzystwa rektor dr. Piętak zagaił zjazd piękną przemową.

Po załatwieniu spraw formalnych, ks. Jugan, katecheta gimnazyum Franciszka Józefa, miał referat w sprawie nadzoru nad młodzieżą szkół średnich. Referat ten, przepełniony niedorzecznemi a pesymistycznemi poglądami na życie społeczne, na rodzinę, dziennikarstwo i teatr, wywołał żywe niezadowolenie. Profesorowie krakowscy dr. Zathey i dr. German wystąpili ostro przeciw ciasnym poglądom prelegenta.

Wiedeń, 16 kwietnia. Wiedeńska izraelicka gmina wyznaniowa wręczyła hr. Taaffemu przez osobną deputacyę memoryał pod napisem: wybryki antisemitów.

Morawska-Ostrawa, 16 kwietnia. W tutejszych kopalniach węgla, własności Rothschilda, była wczoraj o godz. 6 wieczór eksplozya gazów wybuchających. Pięciu robotników zginęło, dwóch jest ciężko rannych; tych wydobyto; pięciu jeszcze nie odszukano.

Grac, 16 kwietnia. Ks. Battenberg, który się tu osiedlił pod nazwiskiem hr. Hartenau, oświadczył, że wstąpi do armii austryackiej. Książę uda się wkrótce do Preszburga dla odwidzenia rodziców swej żony.

Petersburg, 16 kwietnia. Wszystkie pułki jazdy dostaną po jednym oficerze sztabowym, aby dla przyszłych pułków jazdy, jakie mają być utworzone, mógł się zawczasu utworzyć dostateczny zapas kandydatów na komendantów.

Berlin, 16 kwietnia. Kilka dzienników donosi, że lord Salisbury w tygodniu przewodnim odwidzi kanclerza niemieckiego.

Bruksela, 16 kwietnia. Boulanger, Rochefort i Dillon przez akta notaryalne przekazali swe majątki we Francyi na inne osoby, bo się obawiają konfiskaty.

Hr. Paryża od soboty bawi w Ostendzie.

Cesarzowa Eugenia przybędzie z końcem tego tygodnia do Brukseli.

Paryż, 16 kwietnia. Carnot zachorował na grypę.

Rząd francuski oświadczył, iż pod pewnemi warunkami zgadza się wziąć udział w konferencyi, która się ma zastanowić nad sposobami stłumienia handlu niewolnikami.

Trybunał handlowy orzekł sądową likwidacyę towarzystwa metalowego.

Rzym, 16 kwietnia. Słychać tu, że papież ma się niedobrze.

Londyn, 16 kwietnia. W Izbie gmin przedłożył Goschen budżet państwowy, z którego okazuje się, że zwyżka z roku zeszłego wynosi 2,800,000 fun. st. a dług państwa zredukowany został o 7 i pół mil. f. st. Dochody w r. b. obliczone są na 85 mil., wydatki na 87 m. f. st.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	733 5 mm	731,7 mm	732,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°4	+4°,7	+2°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 2	WSW 1	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	76%	86%	80%
Stan nieba 0=pog.; 10 zap. pochm.	10	10	10 śnieg

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany wciąż jeszcze nisko, przy znacznie obniżonej temperaturze, umiarkowanych zachodnich wiatrach i częstem deszczu, lub śniegu. Dalszy stan nieba bez znacznej zmiany, od czasu do czasu śnieg, lub deszcz, skłonność do lekkich przymrozków.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 16 kwietnia 1889	Kurs w wal. austr. złr.	
Zjednoczony dług w papierach	85	5
Zjednoczony dług w srebrze	85	70
Austryacka renta złota	110	95
5% austryacka renta (marcowa)	100	95
Akcye banku austro-węgierskiego	906	—
Akcye kredytowe	297	75
Londyn	120	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51½
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	75

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

NADESŁANE.

Dla głuchych. Osoba, uleczona pojedyńczym środkiem z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, przesyła chętnie każdemu bezpłatnie opis tejże kuracyi w języku niemieckim. Adres: Institut für Taube, Wien, IX. Kohlingasse Nr. 4. (362 17-26)

NADESŁANE.

Podziękowanie

Prześwietnej Radzie miasta Wadowic za okazane współczucie i cześć oddaną zmarłemu burmistrzowi oraz za urządzenie pogrzebu kosztem gminy. Również Przewielebnemu Duchowieństwu miejscowemu i okolicy, Prześwietnej Radzie powiatowej, Korporacyom, Stowarzyszeniom, Obywatelstwu okolicznemu, Wojskowości, Przedstawicielom władz rządowych i szkolnictwa oraz Urzędnikom i Służbie magistratualnej i Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogiemu zmarłemu, składa z głębi serca pochodzące najszczersze „Bóg zapłać".

Franciszka Brosig
(880) *z rodziną.*

NADESŁANE.

Świadectwo księdza.

Wingen w Tyrolu.

Wielmożny Panie! Pigułek szwajcarskich apt. Ryszarda Brandta używałem od 6 lat, a oddały mi znakomite usługi w dolegliwościach żołądka. Używałem je w katarze żołądka i w zatwardzeniu. W obu wypadkach uregulowały mi pigułki szwajcarskie codzienny stolec, dlatego wyrażam Panu najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie. Z szacunkiem *Maciej Stampfl* proboszcz.

Proszę jednak zawsze baczyć na to, by kupić prawdziwe **pigułki Szwajcarskie apt. Ryszarda Brandta**, a nie podrobione i fałszywe.

NADESŁANE.

Pierwsze ogólne zgromadzenie Towarzystwa Ochrony Tatr polskich, stowarzyszenia zarejestrowanego (z ograniczoną odpowiedzialnością, odbędzie się w Krakowie dnia 27 kwietnia br. o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Rady miejskiej, na które w myśl §. 54 statutu tego Towarzystwa zapraszam.

Porządek obrad następujący:

1) Wybór przewodniczącego,

2) Sprawozdanie komitetu wykonawczego i ewentualnie zmiana statutu,

3) Wybór 9 członków Rady nadzorczej, wreszcie

4 Wnioski komitetu wykonawczego, względnie wybranej Rady Nadzorczej.

Do legitymacyi mają służyć członkom Towarzystwa i ich pełnomocnikom (a tym może być tylko członek Towarzystwa) poświadczenia Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie na wpłacone tam udziały, w razie, gdyby nie było wpłaconych 500 udziałów nie nastąpi ukonstytuowanie się Towarzystwa. (867 2-3)

Kraków 10 kwietnia 1889.

Dr. Władysław Markiewicz.

NADESŁANE.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się zarządu.

Kraków, dnia 16/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	127	40	128	30
Marki niemieckie za 100 mar.	58	45	59	—
20-to frankówka złota	9	50	9	60
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102	—	104	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95	25	96	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	65	105	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	—	97	75
5% Obligi komunalne I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	30	97	30
4% „ „ „ „ II Em.	93	25	94	25
4½% „ „ „ „ „	98	10	98	60
5% „ „ „ „ „	100	90	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	20	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	20	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	75	95	80
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85	—	86	50

Lwów, dnia 13/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	65	101	65
4½% „ „ „ „ „ „ 100	97	85	98	85
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	93	—	94	—
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97	—	98	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100	20	101	20
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	50	105	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95	10	96	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100	50	101	50

Warszawa, dnia 15/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	99	60	97	—
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86	—	86	70
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98	50	99	50
5% „ „ II „ „ „ 100	96	25	96	50
5% „ „ III „ „ „ 100	93	—	94	80
5% „ „ IV „ „ „ 100	—	—	94	35

Wiedeń, dnia 15/4.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	85	05	85	25
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	85	50	85	70
4% „ „ złota „ „ 100	110	60	110	80
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	100	15	100	35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	138	—	138	75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	143	60	144	—
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	149	75	150	25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	181	60	182	—
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	181	60	182	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102	65	102	75
5% „ papierowa „ „ 100	96	05	96	25
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114	50	115	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	147	75	148	25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	147	50	148	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	131	—	121	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m.k.	104	75	106	50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104	50	105	50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	105	—	105	40
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	105	—	105	40

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	125	—	125	50
5% Pożyczka z 1878 „ „ 1	107	25	107	25
3% Serbska pol. pr. po 100 fran. „ „ 1	26	20	36	60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	28	75	29	—

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	25	97	40
5% „ obl. komun. „ „ 100	100	25	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103	10	104	—
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100	25	100	75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	75	101	25
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	110	25	110	75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94	15	94	15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98	—	98	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	75	101	25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102	30	102	9[illegible]
4% „ „ „ „ 100	100	20	100	80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	113	20	113	80

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101	—	101	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100	60	101	10
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101	40	102	—
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102	70	103	30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	88	60	88	10
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91	—	91	50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	—	—	—	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100	20	100	70
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	148	—	148	60
5% Przem.-Łup. I. Em. na 300 złr. za 100	100	75	101	25
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	99	80	100	40

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazyliku na 5 złr. w. a.	9	40	9	70
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	192	—	192	50
Klary „ 40 „ m. k.	63	50	64	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	140	—	142	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	26	50	27	—
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	63	50	64	—
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	21	30	21	90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13	—	13	40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21	—	2[illegible]	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	—	—	40	—
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	—	—	159	—
4% „ „ 50 „ w. a.	77	—	79	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	129	70	128	10
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	106	40	106	80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	298	25	298	75
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	304	75	305	25
21·50	Laenderbank „ 200 „	234	60	235	10
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	905	—	907	—
12·—	Unionbank „ 100 „	230	60	231	10
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	291	—	294	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	198	—	199	—
131	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2575	—	2580	—
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	208	—	208	50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	235	75	236	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	157	25	157	75
9·50	Rudolfa „ 200 „	200	—	201	—
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	195	—	195	50
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	246	75	247	—
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	108	50	109	—
25·67	Żegluga na Dunaju „ 500 „	397	—	399	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	67	5	69
20-to Frankówki „ „	9	51	9	52
20-to Markówki „ „	11	76	11	78
Pół-Imperyaly ros. pełne ważne „ „	9	83	9	85
Funty szterlingi „ „	11	99	12	04
Banknoty wieskie „ „	47	55	47	65
Ruble papierowe za 100 sztuk	127	50	128	—

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci wielkiem nieszczęściem, bo ciężką chorobą naszych dzieci, zawdzięczamy uratowanie dwojga z nich nader troskliwej i umiejętnej opiece lekarskiej Wielmożnego Pana **Dra Mieczysława Gedla** w Wadowicach.

Za Twoją niezmordowaną, bezinteresowną, a tak skuteczną pomoc przyjm Czcigodny Panie ten wyraz naszej wdzięczności, jaką dla Ciebie na zawsze zachowamy tak my, jak i nasze dzieci.

Alojzy i Teodora Reicherowie.

Wadowice w kwietniu 1889. 876 1

Stracono książkę do nabożeństwa p. t. **Cicha Łza.** Proszę o zwrot pod Nr. 1, ul. Batorego, parter 875 1

Pewne utrzymanie

bez ryzyka i kapitału.

Dzielni i pilni sprzedawcy mogą przez sprzedaż bardzo wziętego artykułu osobom prywatnym **miesięcznie 100 do 200 złr.** łatwo zarobić.

Piękny, uboczny zarobek dla osób każdego stanu, mających stosunki z osobami prywatnemi. 788 1 3

Zgłoszenia do **Kaufm. Kanzlei „La Confidentia“** in Buda-Pest.

Szanownym Paniom

oznajmiam, że z d. 8 kwietnia przeniosłam mój **Salon Mód** z Placu Franciszkańskiego na ulicę Floryańską, L. 13, obok apteki Wgo Wiszniewskiego i polecając się nadal łaskawej pamięci i względom pozostaję z poważaniem 878 1 3

Leonora Weisslitz.

BIURO UMIESZCZEŃ MARYI WYSOCKIEJ

dawniej ulica Bracka, L. 5, obecnie, **Rynek główny, Linia A–B, L. 36,** mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą zajmuje się umieszczeniem **guwernerów, guwernantek i bon** narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 879 1 3

Fabryka Cukrów deserowych i Czekolady Antoniego Nowińskiego

na sposób zagraniczny urządzona

w Krakowie, ul. Bracka, L. 5.

Prowadząc zakład swój specyalnie dla wyrobu cukrów i czekolady, mogę polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności jako najtańsze i najlepsze wyroby w kraju, po cenie następującej:

Czekolada deserowych, nadziewanych różnemi masami	½ kilo	1.—
Pomadek najlepszych	½ kilo	—.80
Karmelków w różnych gatunkach, mieszanych	½ kilo	—.50
Owoców smażonych, oodzienne świeże, glazurowane	½ kilo	1.—
Szniców od kaszlu, najlepsza	½ kilo	—.50
Stedowe, na sposób Dra Hoffa	½ kilo	—.50
Wyborowej czekolady krakowsk.	½ kilo	1.—

Na święta Baranki od 15 ct. wyżej. Wszelkie inne cukry po nader umiarkowanej cenie. Najwiekszy wybór puszek ozdobnych.

Stosując się długoletnią praktyką w kraju i zagranicą w najpierwszych firmach, mam nadzieję zyskać uznanie i zadowolenie Szanownej P. T. Publiczności. 838 3 4

Z uszanowaniem *Antoni Nowiński.*

Kraków, ulica Bracka, L. 5.

Szanowna P. T. Publiczności.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem **16 kwietnia** otworzyłem przy ulicy **Mikołajskiej, L. 12, SKŁAD wędlin i wyrobów masarskich.**

Staraniem mojem będzie zadowolnić pod każdym względem Sz. P. T. Publiczność tak świeżem codziennie towarem, jakoteż najprzystępniejszemi cenami.

Upraszając o łaskawe względy pozostaję z szacunkiem 873 2 3

Wincenty Piaskiewicz.

HANDEL

pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek gł., L. 10,

naprzeciw kościoła św. Wojciecha

poleca przy nadchodzących świętach

wszelkie towary korzenne i kolonialne,

świeżo sprowadzone,

wielki wybór kawy,

także codziennie świeżo palonej.

Również utrzymuje na składzie różne **wódki, likiery, Rum, Koniak prawdziwy, oliwę nicejską, bulion, najlepszą herbatę chińską i rosyjską** w oryginalnem opakowaniu. 821 6 8

Ceny bardzo umiarkowane.

Świeżo nadeszłe pastewne nasiona buraków prawdziwych „Oberndorf“ i „Elvetham“ (Mamuty) — **marchwi** olbrzymiej „Saalfeld“, tudzież w drodze będący **koński ząb** prawdziwy amerykański „Virginia“ poleca

Stanisław Feintuch

w Krakowie. 843 3 3

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“

przyjmuje wkładki na oszczędność na **4½%**, licząc procenta od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału. 874 1 2

Od wkładek oszczędności, lokowanych przed **15 kwietnia r. b.**, zniżenie stopy procentu z **5%** na **4½%** nastąpi od **1 lipca b. r.**

Nowo urządzone

ŁAZIENKI KRAJOWE

przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6,

otwarte zostały

w dniu 13 kwietnia b. r.

Zakład powyższy odznacza się największą wytwornością, posiada wanny marmurowe z tuszami w każdej łazience, z termometrami w kurkach, wskutek czego kąpiący się może regulować temperaturę kąpieli, oraz tuszu według własnej woli.

Poczekalnia i gabinet dla Pań posiadają czasopisma miejscowe, oraz Tygodniki illustrowane.

Wszelkie kąpiele mineralne

na żądanie za dopłatą zwykłej ceny za wpuszczony do wody pierwiastek.

Kąpiel w wannie marmurowej z tuszem, z bielizną ogrzaną, podawaną w odpowiednich piecykach, z mydłem, tak we dnie, jak i wieczorem przy oświetleniu gazowem kosztuje

60 centów.

Codziennie od godziny 2 popołudniu do 5 wieczorem kąpiele będą wydawane wyłącznie dla Pań przy usłudze kobiecej.

Zakład otwarty będzie od godziny 7 rano do 10 wieczór.

Zarząd łazienek dostarczać będzie na żądanie, wyrażone przy kupnie biletu, każdego pierwiastka mineralnego ze składu materyałów aptecznych Piotra Krokiewicza, istniejącego obok łazienek.

Zarząd uprasza najusilniej o bezzwłoczne zgłaszanie się uzasadnionych żażaleń przeciw służbie do kancelaryi łazienek. 861 4 12

Na Wielkanoc!

SZYNKI

na sposób pragski wędzone

kiełbasy krajane i siekane do gotowania

po nader umiarkowanych cenach poleca znany z dobroci i jakości handel towarów korzennych i win pod firmą

J. SKLARCZYK dawniej A. MECNAROWSKI

w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą. 859 3 3

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.

FILIA WIEDENSKA

Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór

ubrań męskich i dziecinnych

po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	Angliki z kamizelką	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	Zarzutki letnie	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	Menżyków	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Boady de podróży, wielki wybór **spodni, kamizelki jedwabne i pikowe** po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

616 12 0

TOWARZYSTWO POWROŻNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież **pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze** i t. p. w najlepszej jakości **po cenach umiarkowanych.**

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najodpowiedniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jakoto: **sieci do polowania, na konie, żałubnie, szpagaty kolorowe i aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe, hamaki bez guzów** i t. d. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Dyrekcya 667 2 0

Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

Północna Ameryka.



Do **WINNIPEG w Manitoba** i do innych miejsc **Canady**, jak również do **Zachodnich Stanów** prowadzi **najkrótsza i najtańsza** droga przez **Quebec.**

Ceny jazdy z Hamburga

do **Quebec & Montreal**	marek 98.—	do **Winnipeg**	marek 148.30
do **Chicago**	„ 146.20	do **Regina** N. W. T.	„ 175.60
do **St. Paul**, Minnesota	„ 161.—	do **San Francisco**	„ 307.60

Osoby, zamyślające podróżować, zawiadamia się w ich własnym interesie, aby udawały się wprost do

Canadische Postdampfschiffs-Gesellschaft

Allan Brothers & Co.

19, James Street, LIVERPOOL.

albo do ich zastępstwa **Spiro & Co.**

concessionirte Schiffs-Expedienten

8, Deichthorstrasse, HAMBURG.

833 9 26

!Ważne i niezbędne dla budujących!

Jedyny pewny środek na zasadzie dokonanych prób.

C. k. Austro-Węgierska, jakoteż Rosyjska i Niemiecka wyłącznie uprzyw. Fabryka

EXSICCATOR

osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zastępuje farby olejne itp., tańszy o 50%.

Broszurkę illustrowaną wysyła się na żądanie bezpłatnie i franco.

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Uwaga. Reklamujący się **Carbolineum** nie należy porównywać z **Exsiccatorem,** gdyż najlepszą rękojmią co do dobroci niechaj służy różnica w naznaczonem cle. Od Carbolineum, uważanego jako kwas karbolowy, czyli smoła węglana, według **taryf austryackich** pobiera się za 100 kilo **1 złr. 50 ct.**, gdy przeciwnie Ministerstwo Finansów, **po chemicznem zbadaniu**, uważając **Exsiccator** jako środek składający się **z wyższych chemicznych substancyj**, naznaczyło od **100 kilo 10 złr. cła w złocie**, a więc **bezwarunkowo musi być Exsiccator lepszym środkiem** w wyż wymienionych działaniach **od wszelkich innych reklamujących się.**

Dla dogodności więc Szanownej Publiczności, aby preparat mój **nie podlegał wygórowanej cenie** przez wysokie **wchodowe cło z Warszawy do Austryi, zmuszony byłem założyć**

Laboratoryum w Wiedniu i Filię w Krakowie.

Kantor zamówień i objaśnień przy ul. Sebastyana, 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje się. 696 6 0

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na główny skład

O dziedziczności obłąkania

napisał *Dr J. Rolle.* (Dr. Antoni J.) 816 3 3

Cena **75 ct.**, z przesyłką poczt. **80 ct.**

Doniesienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż otworzyłem

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

przy ulicy św. Jana, L. 5,

i wyrabiam ubrania na każdą porę roku po najprzystępniejszych cenach.

Zaopatrzywszy Magazyn mój tak w **materye krajowe**, jakoteż i **zagraniczne, nader gustowne i na obecny sezon świeżo sprowadzone**, spodziewam się, że wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności zadość uczynię, pracując zaś dłuższy czas zagranicą jako robotnik i przykrawacz w pierwszorzędnych pracowniach, a następnie przez lat 4 w Krakowie, beznamy jestem z gustownym krojem, jakoteż i wykwintną robotą. 837 4 4

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, pozostaję z poważaniem

Andrzej Matuszewski.

Nie ma już kaszlu!

Niespodziewane oczyszczenie soku cebulowego i właściwe przyrządzenie tegoż **w cukierkach cebulowych O. Tietzego** sprawiło nadzwyczajne skutki w cierpieniach kaszla, płuc, piersi i szyi.

Do nabycia w paczkach po 20 i 40 cent. tylko w następujących aptekach: w Krakowie u Edwarda Rudlera, ul. Szewska, 5; Wiktora Redyka, aptekę pod barankiem; F. Sobierajskiego, apt. pod słońcem; E. Stockmara, apt. pod złotym słoniem; w aptece J. Trauczyńskiego; w Bielsku u A. Blumenthala, apt. pod koroną. Przedmieście nizsze w Bochni w apt. M. Gatty; w Czortkowie w apt. L. Nossa; w Nowym Sączu w apt. R. Jakubowskiego; w Pilźnie w apt. Z. Cząpka; w Sędziszowie w apt. J. Mitterskiego; w Tarnowie w apt. M. Adlera i S. Pawłowskiego, c. k. apteka obwodowa. Główny skład w Kromieryżu w aptece F. Krizara. 2328 9 10

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych opłatanych gąsiorkach, zawierających 5 litry czyli 5 butelek, do wszystkich stacyj pocztowych. — Ceny niżej podane rozumieją się wraz z gąsiorkiem. 709 9 10

Skład win JANA BAUMANA w Bochni.

Porto opłaca odbiorca.

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.		zł.	2·30
„	Nr. II.	„	2·50
„	Nr. III.	„	2·75
„	samorodnego	„	3·10
„	szlachet. Nr. I.	„	3·60
„	Nr. II.	„	4·20
„	Nr. III.	„	4·75
„	madiesza I. polowego	„	5·75
„	madiesza II. polowego	„	7·50
„	madiesza III. polowego	„	9·50
„	Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„	Erlauera czerwonego	„	2·40
„	Erlauera starszego	„	2·75
„	wina biskup., korzen. wzmac.	„	6·—
„	Maillbergera austryac. białego	„	2·60
„	Gumpoldskirch. austr. b. 1872	„	3·20
„	Vöslauer Ausstich czerwony	„	3.40
„	„ „ biały	„	3.40
„	Margaretta dalmatyń. czerw.	„	3.40

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami 1 kilo (dwa funty)** 7 złr. 50 cen

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 15 46 1 0

Młynek

nowy, własnego wyrobu, do mełcia zboża lub soli, jest **do sprzedania w domu L. 9, ul. Sławkowska, w Krakowie.** 848 3 3

KOWANÓWKO pod OBORNIKAMI

w W. Ks. Poznańskiem

Dra Karczewskiego Zakład leczniczy

dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje pacyentów **płci obojga**, oddając im na usługi staranną, troskliwą, doświadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wyśmienity, możność pożycia rodzinnego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpowiedniego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie.

Na żądanie wysyła się prospekta. 757 3 12

Dr. Karczewski. *Dr. Winklewski.*

Nie ma bólu zębów



kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do zębów

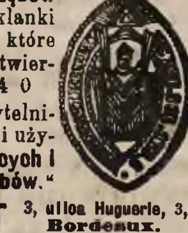
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor,

2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.

Wynaleziony w roku 1373 Przez **Piotra Boursaud.**



„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 712 4 0

„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów.**“

Dom założony w 1807 **SEGUIN** 3, ulica Huguerie, 3, **Bordeaux.**

Agent główny

Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jahla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego **Dra Müllera** od wielu lat z wybornym skutkiem używane przeciw wszelkim **chorobom nerwów**, powstałym **z nadużyć młodości**, — a **osłabienie zarodowej siły życia i inne słabości** za sobą pociągające. **Środek wzmacniający siłę męską** wypróbowany i pewny. Cena 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie w głównym składzie

St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33.

Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 223 6 10

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z **d. 1 kwietnia** została otwartą

RESTAURACYA w hotelu Polskim

przy ul. Floryańskiej,

gdzie można dostać zdrowych i smacznych potraw po bardzo umiarkowanych cenach, tak pojedynczo jak w abonamencie.

Polecając się dalszym łaskawym względom zostaję z szacunkiem

752 6 6 *Trojanowska.*

Co brakuje mi jeszcze na oknie i w moim ogrodzie?

klatowskich wspaniałych goździków

nieprzewyższonych przez żadną roślinę ozdobną w zapachu i grze kolorów.

Moje goździki tworzyły zawsze uderzającem bogactwem kwiatów punkt ciężkości i podziwu we wszystkich pałacowych, miejskich i kurszyjnych ogrodach. Silne w bieżącym roku (z pewnością) kwitnące rośliny z podaniem nazwy wnoszą: kwitnące 100 gatunkach szt. 18.—

50 sztuk 50	„	złr. 9.50
25 sztuk 25	„	złr. 5.—
12 sztuk 12	„	złr. 2.50
100 szt. na składzie		złr. 6.—

oraz bogaty wybór **wspaniałych róż** i różnych gatunków **Pelargonii, Fuksyi, Georginii.** Katalogi na żądanie gratis.

Józef Walter

specyalny hodowca goździków Klattau, Czechy.

737 6 10

Fortepian

fabryki Hofbauera, o siedmiu oktawach, całkiem w dobrym stanie, jest **do sprzedania** lub **do wynajęcia.** 853 3 3

Plac Maryacki, L. 8, I piętro, drzwi szklanne.

Pozbyłem się piegów jedynie przy codziennem użyciu

Bergmana mydła z soku liliowego.

Na składzie po 45 cnt. w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 617 5 0

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 złr. 30 c., świerka 60 c., modrzewia 60 ct. za **1 funt.** 740 5 0

Sadzonki: sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr., świerk 2-letni 1 złr., 3-letni złr. 1.50, modrzew 2-letni 2 złr., akacya roczna złr. 1.50, olszyna, brzezina, akacya 2 i 3-letnia 3 złr.

Wszystko za 1000 sztuk.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong, 29. 767 5 25

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 20 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

BUHAJEK

1½ letni, oraz **KROWA** mająca 3 lata, na ocieleniu w kwietniu, angielskiej rasy czystej krwi **„Shorthorn“**, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę u asystenta pocztowego **Piękosia w Tarnowie.** 822 4 4

Nasiona

oryginalne, świeżo sprowadzone, **buraków pastewnych** w wszelkich gatunkach, **marchwi pastewnej olbrzymiej**, oraz **nasiona ogrodowe** warzywne, wszystko z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

HANDEL 567 6 10

Edwarda Fuchsa

w Krakowie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.